Pk

Cena numeru 2 zł.

GŁOS ROBOTNICZY

PISMO POLSKIEJ PARTII ROBOTNICZEJ

ROK III | ŁÓDŹ, CZWARTEK 23 STYCZNIA 1947 ROKU | Nr 23 (574)

Spóźnione rady

Klęska kompletna p. Mikołajczyka w wyborach do Sejmu Ustawodawczego jest oczywista. Nie mogą tu niczego zmienić czołobitne wizyty tegoż pana Mikołajczyka w obcych ambasadach, ani pieniackie skargi i żale składane obcym potencjom.

Naród polski sam zadecydował, kogo chce darzyć zaufaniem i po jakich chce kroczyć drogach. Na listę Bloku Demokratycznego padło 9.003.682 głosy, to jest 80,1 procent oddanych głosów ważnych. Na listę pana Mikołajczyka PSL zaledwie 1.154.847 głosów to jest 10,3 procent ogółu oddanych głosów ważnych. Reszta — 1.086.344 głosów padło na listy Stronnictwa Pracy, PSL „Nowe Wyzwolenie" i innych. Krócej mówiąc — blisko DZIEWIĘĆ DZIESIĄTYCH WYBORCÓW WYPOWIEDZIAŁO SIĘ PRZECIW P. MIKOŁAJCZYKOWI.

TE LICZBY MÓWIĄ SAME ZA SIEBIE. Mówią nie tylko nam, mówią wiele nawet dotychczasowym protektorom pana Mikołajczyka. Wymowa wspomnianych liczb jest *tak oczywista*, że sympatyzująca *z p. Mikołajczykiem* gazeta angielska „Manchester Guardian" tak go oto poucza:

„Mikołajczyk musi się pogodzić z faktem, iż dwuletnia walka dobiegła końca. Robotnicy fabryczni i część chłopów docenia osiągnięcia rządu..."

„Musi być położony kres tej walce o władzę w Polsce. Mikołajczykowi przypada odpowiedzialne zadanie: winien on dopilnować, aby jego zwolennicy *nie byli* ODTĄD identyfikowani z członkami podziemia..."

DOSKONALE ROZUMIEMY DLACZEGO TO DOPIERO ODTĄD „Manchester Guardian" występuje z takimi wobec pana Mikołajczyka radami. WCZORAJ — kiedy liczono, że sojusz PSL z podziemiem faszystowskim przyniesie zwycięstwo panu Mikołajczykowi nie *uchodził* ten sojusz za niewłaściwy w oczach protegującej go prasy angielskiej. Z chwilą opublikowania wyniku wyborów w Polsce anglosaskim protektorom pana Mikołajczyka chodzi o to, aby móc go zachować w rządzie i dlatego każą mu zachowywać pozory legalnej akcji.

Koń trojański ma narazie przymknąć wieko, z którego wyłazili na rozbój i mord wszelkiego autoramentu bandyci, dywersanci i szpiedzy, — rozumie się do czasu aż nastanie po temu... lepsza koniunktura.

Spóźnione rady.

Społeczeństwo polskie zbyt dobrze już się orientuje czym naszpikowany jest ów koń trojański. Głosując w swej większości za listą Bloku Demokratycznego, naród polski głosował za ładem, porządkiem, pokojem, wypowiedział się za programem szybkiej odbudowy kraju i budowaniem dobrobytu obywateli na drodze wytyczonej przez Obóz Demokracji. Z TEJ DROGI ZEPCHNĄĆ SIĘ NIE DA!

Społeczeństwo polskie wypowiedziało się za Obozem Demokracji, za stabilizacją stosunków politycznych i gospodarczych w kraju. I dlatego nie jest do utrzymania sytuacja jaką mieliśmy do wyborów, kiedy to w rządzie zasiadał minister który zwalczał i starał się burzyć to, co pozostali ministrowie z trudem budowali. Nie jest nadal do utrzymania sytuacja, która istniała dotąd, żeby minister legalnego rządu utrzymywał kontakty z ośrodkami bandyckimi i dywersyjnymi. Nie jest do utrzymania sytuacja, aby urzędujący minister i wicepremier rządu w jednej osobie nie tylko więcej czasu poświęcał na wizyty w pewnych obcych ambasadach niż na urzędowanie w ministerstwie, ale także w obcych ambasadach szukał natchnienia dla swoich posunięć politycznych. Nie jest do utrzymania sytuacja, kiedy urzędujący minister i wicepremier rządu leci coraz do obcych ambasad ze skargą na swój rząd — więcej, — na Polskę. Nie jest do utrzymania sytuacja, kiedy urzędujący minister i wicepremier rządu występuje przeciw całemu pozostałemu rządowi, przeciw interesom Polski i jako rzecznik nie polskich, a ściślej mówiąc antypolskich interesów. Utrzymanie dotychczasowego stanu było by może wygodne dla tych, którzy nam tę szkapę trojańską z Londynu przysłali, ale szkodliwe dla interesów polskich.

Spodziewać się należy, że nowoobrany Sejm uwolni Polskę od tej nieznanej w praktyce innych państw dziwacznej sytuacji.

Kraj pragnie rządu, który zaprowadzi ład i porządek, który potrafi zmobilizować wszystkie siły dla odbudowy i poprawy bytu mas pracujących i wszystkich obywateli.

EDWARD UZDAŃSKI.

WYNIKI WYBORÓW TO —

Nowa Karta Historii Polski

to surowe potępienie pana Mikołajczyka

Przemówienie tow. Wiesława na olbrzymiej manifestacji w stolicy

WARSZAWA (Obsł wł.) Stolica Polski w dniu wczorajszym manifestowała swe entuzjastyczne poparcie dla Bloku Stronnictw Demokratycznych, który odniósł tak olbrzymie zwycięstwo w wyborach.

150 tys. ludzi, robotników, inteligencji, kobiet, młodzieży, delegacji chłopskich zgromadziło się na olbrzymim Placu Zwycięstwa. 150 tys. ludzi oklaskiwało mówców i wyrażało swe uczucie radości z powodu zwycięstwa Bloku i swą wdzięczność dla organizatorów tego zwycięstwa — w nieustannych okrzykach, w skandowanych hasłach, w niemilknącej owacji.

Defilada przed trybuną, na której stali Władysław Gomułka — Wiesław, Józef Cyrankiewicz, gen. Spychalski i inni, była okazją dla zamanifestowania serdecznego stosunku, jaki łączy lud Warszawy i jego uznanych, dalekowzrocznych, otoczonych miłością i szacunkiem przywódców. Lud Warszawy skorzystał z tej okazji w całej pełni i plac przed pomnikiem Kopernika rozbrzmiewał nieustannymi okrzykami powitania i uznania, które zagłuszyły dźwięki orkiestry. Tysiące rąk podniesionych witało i pozdrawiało organizatorów zwycięstwa. Warszawa przeżyła wielki i niezapomniany dzień.

Do zebranych tłumów wygłosił przemówienie wicepremier Rządu Jedności Narodowej Tow Gomułka Wiesław.

Wiesław mówi

Obywatele i Obywatelki! Towarzysze i towarzyszki! **Zgromadziło nas tutaj na dzisiejszej manifestacji wspaniałe zwycięstwo, jakie odniósł Blok Demokratyczny w wyborach do sejmu konstytucyjnego i ustawodawczego.**

Naród polski, głosując w olbrzymiej większości za Blokiem Demokratycznym, otworzył **nową kartę w historii odrodzonej Rzeczypospolitej Polskiej.**

W dniu 19 stycznia, w dniu wyborów do sejmu, skończył się okres t. zw. „tymczasowości" stosunków w Polsce. **Wyniki wyborów przekreślają wszelkie nadzieje i rachuby wrogów demokracji na obalenie władzy ludowej w naszej odrodzonej Ojczyźnie, przyczynią się niezmiernie do pełnej stabilizacji politycznej w kraju.**

Wyniki wyborów zdruzgotały tak w kraju, jak i za granicą kłamliwe twierdzenia o tym, jakoby rząd polski i jego polityka nie miały poparcia większości narodu.

Z urn wyborczych wyszła decyzja narodu, która odsłania w całej wyrazistości jego prawdziwe oblicze polityczne.

Naród w przygniatającej większości wypowiedział się za taką polityką wewnętrzną i zagraniczną, jaką reprezentuje i realizuje Blok Demokratyczny.

Naród zatwierdził dla Polski tę drogę, na którą po wyzwoleniu wprowadził ją Blok Demokratyczny i wypowiedział się **za dalszym maszerowaniem po tej drodze** (długotrwałe oklaski).

Odnieśliśmy tak wspaniałe zwycięstwo wyborcze dlatego, gdyż naród przekonał się, że nasza dotychczasowa działalność wydała dobre dla Polski owoce, przekonał się, że **szczerze reprezentujemy jego interesy** (oklaski).

Wybory wykazały, że **naród chce żyć w spokoju i jedności w odrodzonej Ojczyźnie, że ma dosyć wszelkiego warcholstwa i szczucia do walk i awantur w kraju, że kategorycznie odcina się od reakcyjno - faszystowskiego podziemia i surowo potępia wszystkie jego zbrodnie..**

Naród pragnie w spokoju i jedności pracować nad odbudową kraju i podniesieniem produkcji naszej gospodarki narodowej, gdyż rozumie, że w ten sposób buduje dla siebie lepszą przyszłość.

Wybory wykazały, że naród polski **pragnie wraz z innymi narodami świata budować trwały pokój, gdyż w nim widzi swoje własne szczęście i szczęście całej ludzkości.** (oklaski).

Te dążenia i pragnienia narodu wyraża szczerze i konsekwentnie Blok Demokratyczny. Dlatego głosowali za nim robotnicy, głosowali chłopi, głosowali pracownicy umysłowi — głosowali ci wszyscy którzy nie chcą powrotu do minionej, złej przeszłości.

Wybory wykazały, że **naród polski posiada zdrowego ducha,** że zrozumiał potrzebę zjednoczenia swoich sił dla sprostania wielkim zadaniom budownictwa silnej i niezawisłej Polski Ludowej.

Ze szczególnym uznaniem należy podkreślić **zawartość ludu polskiego na Zie-**

(Dalszy ciąg na str. 2-ej)

Rząd Jedności we Francji

utworzony został wczoraj wieczorem przez Ramadiera

LONDYN (obsł. wł.) Z Paryża donoszą, iż premier Ramadier zdołał utworzyć wczoraj w godzinach wieczornych pierwszy rząd IV-ej Republiki. Dotąd nie podano do wiadomości imiennej listy gabinetu, wiadomo tylko, że **socjaliści otrzymali w nim 8 tek, komuniści 5 tek,** MRP, radykali, lewe centrum i unia demokratyczna również po 5 tek.

Wicepremierami zostali — Maurycy Thorez i Delbos (radykał), komunista Casanova — został ministrem obrony narodowej.

Żądania Austrii

Dr. Gruber domaga się odszkodowań od Niemiec

Londyn (obsł. wł.) — Do Londynu przybył minister spraw zagranicznych Austrii dr Gruber.

Na radzie zastępców Austria domagać się będzie zwrotu zagrabionego jej przez Niemców złota, dzieł sztuki oraz odszkodowania za banknoty austriackie, które zostały przymusowo wymienione w swoim czasie na bezwartościowe marki

Wizyta u ambasadora

Rezultat wyborów w Polsce wywołał zrozumiałe zainteresowanie. Wywołał je zwłaszcza wśród tych, którzy liczyli bardzo na sukces p. Mikołajczyka, a teraz nie tylko muszą pogodzić się z jego porażką, ale nawet nie wiedzą, jak wytłumaczyć katastrofalne fiasco „primadonny ubiegłego sezonu".

Toteż nic dziwnego, że wszelakie dalsze pociągnięcia p. Mikołajczyka wywołują duże zainteresowanie w światowej opinii publicznej. Tak np. niemałe poruszenie wywołał — także i w Warszawie — fakt, zakomunikowany przez agencję „France Presse", że p. Mikołajczyk uznał za potrzebne złożyć po wyborach dłuższą wizytę ambasadorowi brytyjskiemu, p. Cavendish-Bentinckowi.

W świetle niedawnych wydarzeń jest to wizyta doprawdy nieco interesująca...

Nowa Karta Historii Polski

(Dokończenie przemówienia tow. Wiesława w Warszawie)

miach Odzyskanych, który głosował w przygniatającej większości za Blokiem Demokratycznym i w ten sposób potępił Mikołajczyka, za jego politykę konszachtów z protektorami zaborczych Niemiec i przeciwnikami naszych granic na Odrze i Nysie Łużyckiej.

Naród okazał się surowym i sprawiedliwym sędzią dla ekspremiera rządu emigracyjnego w Londynie i zgranego dzisiaj całkowicie wodza PSL.

Po przez urnę wyborczą naród wydał potępiający wyrok na p. Mikołajczyka i jego stronnictwo za jego szkodliwą i zabójczą dla Polski politykę, uprawianą tak na emigracji jak i po powrocie do kraju.

Naród potępił i odrzucił przywódców PSL na czele z Mikołajczykiem za ich próby podważenia podstaw Polski Ludowej i siania anarchii w kraju, za politykę negacji wszystkiego, co twórcze i postępowe, za ich puste frazesy i nadętą zarozumiałość, za obronę faszystowskiego podziemia i za wprzęgnięcie PSL do jego służby, za wysługiwanie się wrogim Polsce demokratycznej siłom zagranicy. (burzliwe oklaski).

Na przykładzie PSL potwierdza się głęboka prawda słów pieśni robotniczej: „co złe, to w gruzy się rozleci, co dobre wiecznie będzie żyć!"

Rozleciało się w gruzy PSL!, gdyż było złe, szkodliwe dla Polski i dla narodu.

Odeszły i odchodzą od niego zdrowsze elementy, to zaś, co pozostanie w tym stronnictwie nie będzie mieć nic wspólnego z demokracją polską.

Na zwycięstwo Bloku Demokratycznego złożyła się jego praca dla Polski i narodu i jego walka za Polskę i naród.

Nie mogę nie wspomnieć na dzisiejszej manifestacji o tych, którzy odnieśli za grobem zwycięstwo. Z rąk faszystowskich bandytów padło w okresie wyborów kilkudziesięciu członków komisji wyborczych i kilkudziesięciu żołnierzy i funkcjonariuszy służby bezpieczeństwa i milicji, którym rząd polecił zagwarantować ludności swobodę i wolność wyborczą.

Manifestując dzisiaj nasze zwycięstwo czcimy pamięć tych, którzy u stóp tego zwycięstwa złożyli swoje życie.

W praktyce wyborów okazało się, jak potężną siłą twórczą jest jednolity front klasy robotniczej, sojusz robotniczo — chłopski i jedność szeregów demokratycznych. (długotrwałe oklaski).

Wzmacniajmy nadal te podstawowe elementy siły narodu polskiego, gdyż są one podstawową gwarancją dalszych zwycięstw przy realizacji programu wyborczego bloku demokratycznego.

W imieniu Komitetu Centralnego Polskiej Partii Robotniczej, składam oświadczenie, że tak jak partia nasza nie skąpiła sił, aby przodować w akcji wyborczej dla osiągnięcia zwycięstwa bloku demokratycznego, tak samo nie poskąpimy trudów, aby przez codzienną wytrwałą i ofiarną pracę realizować nasz program wyborczy i pogłębiać to zaufanie, jakim nas obdarzył lud Warszawy i cały naród (oklaski, okrzyki: Wiesław, Wiesław!).

Niech żyje przedstawicielstwo narodu, demokratyczny Sejm Odrodzonej Rzeczypospolitej! (Burza okrzyków i oklasków. Orkiestra gra hymn narodowy.)

Moskwa ku czci Lenina

MOSKWA (obsł. wł.) — Dnia 21 stycznia — w 23-cią rocznicę śmierci Włodzimierza Lenina odbyła się w Moskwie w Teatrze Wielkim uroczysta akademia żałobna, poświęcona jego pamięci. Akademię zorganizowali — partia komunistyczna, Prezydium Rady Najwyższej ZSRR, Prezydium Rady Najwyższej RSFSR, Moskiewska Rada Delegatów, Organizacja młodzieży komunistycznej im. Lenina, armia i organizacje społeczne oraz Rada Związków Zawodowych. Na akademię przybył witany owacyjnie generalissimus Stalin w otoczeniu swych najbliższych współpracowników — Mołotowa, Mikojana, Malenkowa, Kuźniecowa, Berii, Woroszyłowa, Woznieseńskiego, Szwernika i innych.

Akademię zagaił M. Szwernik. Referat okolicznościowy wygłosił szef wydziału propagandy — prof. Aleksandrow.

MOSKWA (obsł. wł.) — Z Paryża donoszą, iż francuska partia komunistyczna urządziła dnia 21 stycznia wielką akademię żałobną na cześć Lenina. Na akademii, w której wzięło udział około 10 tysięcy osób, przemawiali Maurice Thorez i Jacques Duclos.

Jednocześnie donoszą, iż w miastach holenderskich — Hadze, Amsterdamie, Rotterdamie — odbyły się uroczyste akademie, poświęcone pamięci Lenina.

SS-owcy ćwiczą

Moskwa (Reuter) — Jak pisze „Krasnaja Zwiezda", b. oficerowie hitlerowscy dowodzą nadal nazistowskimi formacjami wojskowymi w brytyjskiej strefie okupacyjnej. Prowadzą oni pełne przeszkolenie swoich oddziałów. **Wszystko to dzieje się pod przykrywką „oddziałów pracy" i drużyn transportowych i roboczych**

Saillant w Moskwie

MOSKWA (obsł. wł.) — We wtorek przybył do Moskwy sekretarz generalny Światowej Federacji Związków Zawodowych — Louis Saillant. **Saillant pozostanie w Moskwie 2 — 3 dni celem omówienia z Radą Naczelną Związków Zawodowych szeregu spraw dotyczących działalności Światowej Federacji Związków Zawodowych.**

Szlezwig - Holstein żąda autonomii

Londyn (obsł. wł.) — Duńska ludność prowincji Schleswig-Holstein, należącej do brytyjskiej strefy okupacji Niemiec, zwróciła się do rady zastępców ministrów spraw zagranicznych z wnioskiem udzielenia autonomii tej prowincji.

Pracujący święcą zwycięstwo Bloku

ŁÓDŹ PAP. Dzień 22 stycznia 1947 r. stał się na terenie Łodzi i województwa dniem olbrzymich, obejmujących 250 tys. ludzi pracy, manifestacji na cześć odniesionego przez demokrację polską zwycięstwa.

Punktualnie o godz. 13,30 na sygnał syren fabrycznych, we wszystkich zakładach pracy rozpoczęły się tłumne wiece, na których obok wybranych z ramienia bloku demokratycznego posłów, zabrali głos liczni mówcy, przedstawiciele najszerszych warstw pracowniczych.

Na wszystkich wiecach, wśród niemilknących okrzyków na cześć nowoobranego Sejmu Ustawodawczego, jak również na cześć prezydenta Bieruta, twórcy PKWN-u i Rządu Jedności Narodowej, zebrani uchwalili rezolucje, w których mówią o swej radości z odniesionego przez demokrację zwycięstwa.

Zwycięstwo to utrwali głębokie reformy społeczne z reformą rolną i unarodowieniem przemysłu na czele, oraz doprowadzi naród polski do rozkwitu politycznego i gospodarczego, jak również utrwali raz na zawsze granice Polski na Odrze, Nysie i Bałtyku, stwierdza jedna z rezolucji, uchwalona przez 8 tysięcy robotników i pracowników umysłowych Państw. Zakładów Przem. Bawełnianego Nr. 1 w Łodzi.

Odpowiedź narodu jest jasna i prosta — stwierdzają robotnicy fabryki włókienniczej im. Waryńskiego. W Polsce jest dość miejsca i pracy dla każdego dobrego Polaka, gdyż czeka nas realizacja trzyletniego planu odbudowy kraju, planu dobrobytu i sytości, lecz przepędzimy raz na zawsze z Polski tych wszystkich, którzy chcieliby przeszkodzić w pracy.

Dzieło zapoczątkowane przez PKWN, rząd tymczasowy i kontynuowane przez Rząd Jedności Narodowej — prowadzić będzie z woli ludu polskiego powstały Sejm Ustawodawczy i nowy przez ten sejm wyłoniony rząd Rzeczypospolitej.

Podobne rezolucje uchwalone zostały przez setki załóg fabrycznych, personel biurowy, urzędów i instytucji użyteczności publicznej Łódź i województwa łódzkiego.

Manifestacje kończyły się chóralnym odśpiewaniem „Roty" i pieśni robotniczych.

W rocznicę Powstania Styczniowego

W Szkole Kierowników Świetlic wojewódzkiego zarządu TUR odbyła się w dniu wczorajszym uroczysta akademia z okazji rocznicy wybuchu Powstania Styczniowego.

Do zgromadzonych słuchaczy kursu i zaproszonych gości przemówił tow. Makarczyk, oddając hołd bojownikom Powstania Styczniowego i w krótkiej prelekcji przedstawiwszy jego dzieje. Kilka arii z opery „Straszny Dwór" Moniuszki wykonał tow. Wacław Domieniecki. Ob. Manc odczytał fragment z powieści Stefana Żeromskiego pt. „Wierna rzeka". Chór złożony ze słuchaczy kursu odśpiewał szereg pieśni patriotycznych z okresu powstania.

Akademię zakończono odśpiewaniem hymnu narodowego.

Przegląd prasy zagranicznej

KŁAMSTWO MA KRÓTKIE NOGI

Wybory w Polsce posłużyły reakcyjnym kołom amerykańskim, mającym do dyspozycji niemal całą prasę i radio, za pretekst do kampanii politycznej o zupełnie jasnym i zdecydowanym kierunku.

Jednakowoż same depesze z Warszawy daleko odbiegają od groźnych nagłówków. Tak więc żaden z korespondentów amerykańskich nie doniósł o stwierdzonych przez niego osobiście nieregularnościach podczas wyborów, jakkolwiek wszyscy odwiedzali szereg punktów wyborczych w całym kraju.

Korespondenci stwierdzają zgodnie, że frekwencja wyborcza była duża i wiele osób nie zdążyło głosować. Zgodni oni są tak samo w tym, że wybory przebiegły niespodziewanie spokojnie.

„Daily Worker", opierając się na depeszach „United Press" zaznacza, że korespondenci zagraniczni, obecni w Warszawie i okolicy, stwierdzili, iż wybory spełniły warunek tajności, a korespondenci mieli całkowitą swobodę poruszania się i obserwowania wyborów. Znany dziennikarz INGERSOLL podkreśla w depeszy do „PM", że

> **„obraz całkowicie sfałszowanych wyborów, jaki dano opinii amerykańskiej, ZANIM się one odbyły, jest co najmniej przedstawieniem w FAŁSZYWYM ŚWIETLE skomplikowanej sytuacji politycznej w Polsce. W rzeczywistości bowiem jest to złośliwym powtarzaniem ZŁOŚLIWYCH KŁAMSTW. Nikt bowiem, kto patrzył na ludność Polski, żyjącą wśród ruin, nie ma prawa zapomnieć tego, co Polska przeszła. Trudno się dziwić — pisze dalej INGERSOLL — że istnieje niepokój i są różnice poglądów, jak budować nowe życie, ale jest cudem, że istnieje wyraźna JEDNOŚĆ CELÓW i woli odbudowy kraju.**
>
> **Na każdym kroku widać — pisze INGERSOLL — dowody znacznych postępów w odbudowie kraju przez obecny rząd i zaledwie po dwóch latach od chwili wyzwolenia Warszawa żyje intensywnym życiem. W odbudowie swego kraju Polacy starają się połączyć tradycje z wymaganiami przyszłości".**

Podobnie również Kendall Foss opisując w „New York Post" sytuację polityczną w Polsce stwierdza:

> **„Zrobiono wielkie postępy na polu gospodarczym i w rolnictwie. Na początku było zniszczenie, dziś jest co jeść i naród pracuje. Usunięto wiele gruzów i odbudowuje się dom za domem. Polska wciąż jest jeszcze słaba, ale podnosi się z ruin. Armia radziecka zniknęła niemal zupełnie. Osiedleni na Zachodzie Polacy wykluczają rewizję granic polskich. Uczyniono postępy w zakresie stworzenie ładu prawnego i porządku".**

„POLSKA ODWALIŁA FANTASTYCZNY KAWAŁ DROGI"

W wielkim dzienniku szwedzkim ukazującym się w Goeteborgu „Goeteborgs Handelstidningen" ukazał się artykuł specjalnego wysłannika do Polski, Huberta Laerna, pt. „Naród który przeżył — kultura, która nie chciała zginąć". Laern pisze w korespondencji:

> **„Droga Polski ku uzdrowieniu musi być długa. Zagranicą przyjmuje się ogólnie, że kierownictwo polskie było zbyt optymistyczne odnośnie czasokresu materialnej odbudowy. Jakby jednak nie było, ODWALONO W OSTATNIM, TAK CIĘŻKIM ROKU FANTASTYCZNY KAWAŁ DROGI. JEST TO IMPONUJĄCE, ŻE PRZEWAŻNIE ROBI SIĘ GOŁYMI RĘKAMI.**
>
> **Istnieje jeszcze inna Polska — nie tylko polityków i techników. Uczeni, pisarze, artyści i muzycy walczą również w tych dniach na jednym wielkim froncie między Bugiem a Odrą. Walczą mężnie i niezmordowanie, lecz i w ciszy, aby na nowo się odrodzić. Ich życie bowiem — to Polska kultura.**
>
> **Amerykański lekarz UNRRA znalazł świetne określenie dla Polaków: „Naród który przeżył". — Ci, którym udało się przetrwać 5 i pół roku grozy, są opanowani, usuwając wszystko w cień swoją żywotnością.**
>
> **Zniszczenie wielkiej części inteligencji stanowi znacznie większą przeszkodę w odbudowie, aniżeli zniszczenie materialne. Obliczono, że w najbliższych latach uczelnie muszą wypuścić 55 000 studentów, aby tylko wypełnić luki. A jednak przedwojenna liczba zakładów naukowych i uczących się została już prześcignięta".**

„WYBORY POLSKIE I SZCZEKANIE IMPERIALISTÓW"

Pod powyższym tytułem ukazał się w dzienniku „Diario Popular" wydawanym w Montevideo artykuł pióra dr Pazos. Pisze on:

> **„Wszyscy widzą, że Polska odradza się obecnie po strasznych przeżyciach okupacyjnych, pod wspólnym impulsem partii demokratycznych. Prowadzi ona zaciętą walkę przeciw resztkom faszyzmu wewnętrznego, nie mogącego się pogodzić ze zrealizowaną reformą rolną, postępami przemysłu i ogólnej produkcji w kraju.**
>
> **Kiedy w Jałcie postanowiono, aby Polska utworzyła Rząd Jedności Narodowej, Polska to uczyniła, ale imperialiści nie chcieli uznać nowego rządu, jeśli nie włączy się do niego „opozycji", która w ten sposób poparta, podawała warunki według własnych zachcianek. Demokratyczne partie polskie, jakkolwiek zmuszone do tolerowania opozycji w rządzie, nie mogły jednak pozwolić na stały sabotaż i na zbrodnie band.**
>
> **W obliczu wyborów obudziło się znowu zainteresowanie się Stanów Zjednoczonych losem „biednej opozycji", duszonej przez demokrację polską i wołającej o wolność. Ci imperialiści, którzy rzekomo żądają wykonania umowy w Jałcie, „zapominają", że tam mówiono również o tym, iż Narody Zjednoczone będą walczyły „aż do zupełnego zduszenia resztek faszyzmu na świecie". Ten brak pamięci pozwala im tolerować rząd Franco, utrzymywać reżim grecki i prosić o protekcję dla polskiej opozycji".**

NARÓD POLSKI GŁOSOWAŁ PRZECIWKO MIKOŁAJCZYKOWI, CHURCHILLOWI I BYRNESOWI

Cała bez wyjątku prasa paryska w dalszym ciągu komentuje wyniki wyborów w Polsce.

„Depeche de Paris" pisze o szerokiej większości bloku rządowego, który pobił Mikołajczyka. „Monde": „Blok demokratyczny odnosi przygniatające zwycięstwo zwłaszcza na Ziemiach Zachodnich".

Znana z nieprzychylnego stosunku do Polski Margueritte Higgins na łamach paryskiego wydania „New York Herald Tribune" pisze: „Zwycięstwo bloku oznacza koniec Mikołajczyka i wpływu Polaków z Londynu. Rząd uważa zwycięstwo jako votum zaufania narodu do swego programu, zmierzającego do przekształcenia rolniczego kraju w nowoczesne, wysoko uprzemysłowione państwo".

Roland Diquelon w obszernym reportażu pisze:

„Naród polski głosował przeciwko Mikołajczykowi, ale również przeciwko deklaracjom Byrnesa, Churchilla i Schuhmachera".

TRZEBA BYĆ CZUJNYM

Jeszcze przed rozpoczęciem rozmów londyńskich cała prasa francuska zajmowała się żywo nastrojami w Niemczech, specjalnie zaś kwestią postawy społeczeństwa niemieckiego wobec przyszłych rokowań pokojowych. Publicyści francuscy wysuwali na czoło zagadnień sprawę Nadrenii, problemy Ruhry i Saary oraz sprawę ewentualnego udziału przedstawicieli niemieckich w rokowaniach pokojowych. Prasa francuska sygnalizowała niejednokrotnie budzące obawy odgłosy wszczętej przez Niemców w anglosaskich sferach okupacyjnych kampanii, zmierzającej do „powtórzenia manewru Stresemanna". W streszczeniach i rekapitulacjach, dokonywanych na podstawie głosów prasy niemieckiej, publicyści francuscy podkreślali uderzająco zgodny ton niemieckich żądań i postulatów.

Wobec tego tonu i wobec samego postawienia zagadnienia równorzędnego udziału przedstawicieli Niemiec w konferencji pokojowej, sprawy tak istotne i żywotne dla Francji, jak przyszłe losy Ruhry i Saary, zeszły na plan drugi. Jako zagadnienie najbardziej istotne i niepokojące zarazem, wysunęła się na czoło sprawa niemieckiej żywotności, ujawnionej w tak krótkim po klęsce czasie.

„Nie od rzeczy będzie przypomnieć — pisze w „L'Ordre" Pierre Bertrand — że niemiecka bezczelność i nagłe zaufanie do własnych sił bierze początek w poparciu udzielanym Niemcom przez niektórych przedstawicieli polityki anglosaskiej. Naszą rzeczą, to znaczy rzeczą tych, którzy bezpośrednio graniczą z Niemcami — jest sparaliżowanie podnoszącego głowę niemieckiego gada nacjonalistycznego. Nie jest to tylko sprawa odwetu, ale przede wszystkim kwestia bezpieczeństwa i trwałości pokoju". Jedną z licznych wypowiedzi rzeczowych na temat obecnych nastrojów w Niemczech jest artykuł znanego pisarza francuskiego, Jeana Cassou, który pisze: „Udział Niemiec w konferencji pokojowej byłby powtórzeniem dawnych błędów, których nie wolno puścić w niepamięć. Bowiem błąd wersalski i błąd monachijski ciążą na naszej rzeczywistości dzisiejszej i powinniśmy jak najszybciej ich cienie usunąć."

„PRAWDZIWI DEMOKRACI NIEMIECCY"

Dziennik „L'Humanite" zajmuje się postawą niemieckich publicystów bardzo szeroko, omawiając także ich osoby. Z omówienia tego wynika, że autor wielkiego artykułu na temat demokracji niemieckiej Alfred Frisch w „Stuttgarter Rundschau" nie jest znowu takim czystej wody demokratą, za jakiego się podaje.

W swoim artykule Frisch stara się udowodnić, że naród niemiecki w istocie swej był i pozostał demokratyczny mimo istnienia reżimu hitlerowskiego. Frisch w czasie okupacji niemieckiej we Francji był przedstawicielem jednego z biur filmowych, pozostających pod kontrolą władz hitlerowskich. W zetknięciu się z Francuzami był zawsze, jak stwierdza współpracownik „L'Humanite" brutalnym i bezwzględnym żołdakiem hitlerowskim. Nie inaczej przedstawia się sprawa z niejakim Fritzem Northardtem, który w piśmie „Der Standpunkt" deklaruje się jako „zawzięty wróg faszyzmu i demokrata, który w czasie panowania hitleryzmu cierpiał za swe przekonania". „Cierpienie" niemieckiego „demokraty" wyglądało bardzo swoiście. Będąc niemieckim komendantem okupowanego przez hitlerowców miasta Aubec w północnej Francji, ten oficer pruskiej piechoty dotkliwie dał się we znaki ludności miejscowej. Obecnie w masce „szczerego" demokraty próbuje on „stworzyć wstępne warunki dla powtórnej okupacji Francji przez hordy niemieckie" — powiada pismo.

Oczywiście, do zapewnień tego typu trudno przywiązywać wagę. Jednak hałas wszczęty przez niemieckich przedstawicieli organizacji polityczno-społecznych, prasę, a częściowo i przez niektóre zgrupowania niemieckich naukowców i artystów przekonuje dobitnie, że niemieckie „załamanie się" i „pogodzenie się z rzeczywistością" jest jedynie pozorne, że Niemcy nie mają zamiaru rezygnować z czegokolwiek, zwłaszcza tam, gdzie wydaje im się, że wystarczy tupet i bezczelność.

Tak też ocenia ich postawę cała prawie prasa francuska.

NAKAZY CZUJNOŚCI

Jest rzeczą zrozumiałą, że kampania rozpoczęta przez niemieckie pisma, zakreśla postulaty i żądania „na wyrost". Sami autorzy wielu artykułów na temat „równorzędności" Niemiec nie mają żadnej wątpliwości, że ich żądania są co najmniej wygórowane. Jednakże fala zapewnień i gorących żądań, uległości i pogróżek świadczy o tym, że niemieccy politycy skłonni są do daleko idących targów. Chodzi po prostu o to, żeby konferencja pokojowa dopuściła czynnik niemiecki w jakiejkolwiek formie, nieprzewidzianej dotychczas przez Narody Zjednoczone. Poza samym zamiarem, by w ten sposób załagodzić atmosferę klęski, „prawdziwie demokratyczni publicyści niemieccy" marzą cichaczem o tym, żeby przez swą obecność na sali konferencyjnej dokonać dywersji, przemycić element niezgody, a może i rozbicia między Narody Zjednoczone.

Prasa francuska bez względu na reprezentowane kierunki polityczne jest zgodna w swojej ocenie usiłowań niemieckich. Stanowisko opinii francuskej w tej sprawie streszcza „L'Humanite" w zdaniu:

„Należy raz wreszcie dać do zrozumienia jasno i dobitnie, że Niemcy są pobite i że nie mają nic do powiedzenia na terenie międzynarodowym, dopóki nie dowiodą swojej prawdziwej demokratyzacji."

L. K.

Interpelacje naszych Czytelników

Dlaczego nie można dostać watoliny

Zaopatrzenie naszych sklepów we wszelkie artykuły włókiennicze tak wzrosło, że na ogół nie nastręcza najmniejszych trudności poczynienie jakichkolwiek zakupów w tekstylnych sklepach spółdzielczych bądź też prywatnych. Nie mniej jednak istnieje artykuł włókienniczy pierwszej potrzeby, zaopatrzenie się w który napotyka na nieprzewidzianą przeszkodę gdyż zniknął on z półek sklepowych — jest nim watolina.

Jesteśmy w okresie pełnej zimy. Nie ze wszystkich otrzymanych materiałów wełnianych w przydziale kartkowym dwa miesiące temu ludzie pracy zdołali sporządzić sobie ciepłą odzież. Wielu nie mogło sobie pozwolić na zakupienie watoliny potrzebnej do sporządzenia ciepłego okrycia ze względu na brak środków finansowych, wówczas gdy sprzedaż watoliny była prowadzona na szeroką skalę w sklepach spółdzielczych Powszechnej Spółdzielni Spożywców. Dziś w całym mieście watoliny znaleźć nie można. Prywatni kupcy nie trzymają jej w swych sklepach może ze względu na spóźniony na ten artykuł sezon, bądź też dlatego że uniemożliwiono im nadmierne zarobki na watolinie, nie jest też wykluczone, iż nie są w ten artykuł zaopatrywani przez swych dostawców. Gorzej że watoliny nie znajdujemy w żadnym ze sklepów tekstylnych PSS a pracownicy tych placówek handlu w wielu punktach sprzedaży informują klientów że „watoliny nie ma i nie będzie".

Wydaje mi się iż zadaniem tak poważnej placówki spółdzielczej jaką jest PSS, powinno być zaopatrywanie klientów — ludzi pracy, we wszystkie potrzebne im artykuły odzieżowe, między innymi i w watelinę.

Stały czytelnik K. K.

PODZIĘKOWANIE

wiceministra inż. Golańskiego dla przemysłu papierniczego

Centralny Zarząd Przemysłu Papierniczego w Łodzi otrzymał od Wiceministra inż. Golańskiego pismo treści następującej:

„W związku z wykonaniem przez Centralny Zarząd Przemysłu Papierniczego trudnego zadania przekroczenia zaplanowanej w ostatnim kwartale r. ub. produkcji papieru gazetowego i stworzeniem pożądanej rezerwy, wyrażam Centralnemu Zarządowi podziękowanie".

OT. 695

Jarosław Hasek 252

Przygody dobrego wojaka Szwejka

podczas wojny światowej

(Przekład Pawła Hulki-Laskowskiego)

Porucznik Dub poszedł przekonać się osobiście, czy żołnierze nie wykraczają przeciwko jego rozkazowi i dlatego za punkt oparcia dla swojej kontroli wybrał sobie kanapkę panny Elli w pokoiku na pierwszym piętrze tak zwanej miejskiej kawiarni. Na kanapce owej bawił się bardzo mile.

Tymczasem kapitan Sagner powrócił już do swego batalionu. Towarzystwo kapitana Tayrle rozlazło się, bo jego, głowę tego towarzystwa, wzywali do brygady, gdzie generał dowodzący już od godziny szukał swego adiutanta.

Przyszły nowe rozkazy z dywizji i trzeba było oznaczyć ostateczną marszrutę dla przybyłego 91 pułku, ponieważ drogą, jaka była dla niego pierwotnie wyznaczona, według nowych dyspozycji jechać ma marszbatalion 102 pułku.

Wszystko było beznadziejnie popiątane, Rosjanie wycofywali się z północno-wschodniego zakątka Galicji bardzo szybko, tak że niektóre oddziały armii austriackiej pomieszały się tam z sobą, a w tę mieszaninę wbijały się klinem oddziały armii niemieckiej, tworząc chaos potęgowany jeszcze przybywaniem na front nowych marszbatalionów i różnych formacji wojskowych. Tak samo było na odcinkach frontowych znajdujących się jeszcze dalej na tyłach jak i tutaj w Sanoku, do którego przybyły nagle rezerwy niemieckiej dywizji hanowerańskiej pod dowództwem pułkownika o tak ponurym spojrzeniu, że brygadier stracił głowę ostatecznie. Pułkownik rezerw niemieckich pokazał mianowicie dyspozycje swego sztabu, według których miał rozlokować swoich żołnierzy w gmachu gimnazjum, zajętym właśnie przez pułk dziewięćdziesiąty pierwszy. Dla ulokowania swego sztabu zażądał opróżnienia domu Banku krakowskiego, w którym właśnie przebywał sztab brygady.

Brygadier połączył się bezpośrednio z dywizją i przedstawił jej sytuację jak najściślej, następnie z dywizją rozmawiał ponury Hanowerczyk, po czym z brygady przyszedł rozkaz: „Brygada wychodzi z miasta o szóstej wieczorem na Turową-Wolską-Strąsól-Sambor, gdzie otrzyma dalsze rozkazy. Razem z nią idzie marszbatalion 91 pułku jako ochrona według podziału opracowanego w brygadzie: Przednia straż wychodzi na Turową o godzinie pół do szóstej, między południową a północną ochroną boczną odległość trzech i pół kilometra. Straż tylna wyrusza o godzinie kwadrans po szóstej".

W gimnazjum wszczął się z tego powodu wielki ruch; do rozpoczęcia konferencji oficerów batalionu brakło tylko porucznika Duba i Szwejkowi polecono odszukać go.

— Mam nadzieję, że znajdziecie go bez wielkiego trudu, bo stale coś z sobą macie — rzekł nadporucznik Lukasz.

— Posłusznie melduję, panie oberlajtnant, że proszę o pisemny rozkaz dowództwa kompanii. Właśnie dlatego, że zawsze coś z sobą mamy.

Podczas gdy nadporucznik Lukasz na kartce notatnika wypisywał wezwanie, aby porucznik Dub przybył natychmiast na konferencję, Szwejk meldował dalej:

— Tak jest, panie oberlajtnant, i tym razem jak zawsze może pan być pewien, że go znajdę. Ponieważ żołnierzom nie wolno chodzić do domów rozpusty, więc pan porucznik Dub na pewno siedzi w jednym z nich, aby się przekonać, czy za przekroczenie tego rozkazu nie udałoby się pociągnąć którego z żołnierzy przed sąd polowy, którym zawsze wszystkich straszy. On sam uprzedził żołnierzy swego oddziału, że zbada wszystkie burdele i że biada przyłapanym, bo go potem poznają ze złej strony. Zresztą ja wiem, gdzie on jest. Siedzi w tej kawiarni naprzeciwko, bo wszyscy żołnierze patrzyli za nim, aby wiedzieć, który z tych domów zbada najpierw.

„Połączone domy rozrywek i Kawiarnia miejska", czyli przedsiębiorstwo, o którym Szwejk wspominał, było podzielone na dwie części. Kto nie chciał przechodzić przez kawiarnię, wchodził od tyłu, gdzie wygrzewała się na słońcu jakaś stara kobieta. Po niemiecku, po polsku i po węgiersku przemawiała ona do przybywających mniej więcej tymi słowami:

— Niech pan pozwoli panie żołnierzu, mamy tu bardzo ładne panienki.

Gdy pan żołnierz przyjmował zaproszenie, prowadziła go korytarzem do jakiegoś przedpokoju czy poczekalni i wołała jedną z panienek, która przybiegała natychmiast w koszuli. Najprzód żądała pieniędzy, które z kolei inkasowała madam, podczas gdy pan żołnierz odpinał bagnet.

(D. c. n.)

PRZEGLĄD PRASY

NARÓD ZDAŁ EGZAMIN

Prasa stołeczna i prowincjonalna podkreśla, że wybory wykazały niezbicie ugruntowanie demokracji w Polsce. Wychodzący w Krakowie „Dziennik polski" dokonywa podsumowanie wyniku wyborów. W konkluzji artykułu czytamy:

Z chwilą uwidocznionej już wyraźnie klęski mikołajczykowsko - podziemnej opozycji, iluzoryczne stały się wszelkie rachuby czynników zagranicznych na skłócenie a przez to i osłabienie Polaków. Wybory wykazały jasno, że ogromna większość społeczeństwa polskiego jest tak samo za wewnętrzną jak i zagraniczną polityką naszego rządu. Że całe społeczeństwo widzi swą przyszłość w przymierzu ze Związkiem Radzieckim, przyjaźni z państwami słowiańskimi i w oparciu o Odrę i Nysę. I że poglądy w stylu Andersa czy Mackiewicza potępia cały kraj jako zdradę narodu. Da ten wynik jeszcze silniejszą pozycję przedstawicielom naszym w rokowaniach w sprawie niemieckiej.

Z jakiegokolwiek, wewnętrznego czy zewnętrznego punktu widzenia patrzymy na wynik wyborów, musimy go więc ocenić dodatnio i pozytywnie. Zwyciężył Blok Demokratyczny, społeczeństwo wysłało do Sejmu większość zdolną do prowadzenia steru spraw państwa w gorącym, zbliżającym się okresie. Ten wzgląd zasadniczy rozstrzyga, jakiekolwiek byłyby ewentualne lokalne plamki na tym jasnym obrazie. Naród zdał egzamin — z otuchą patrzymy w przyszłość.

WAŁBRZYCH CZEKA NA FACHOWCÓW

Niedawno ukazał się pierwszy numer tygodnika „Wałbrzych". Między innymi znajdujemy w tym potrzebnym czasopiśmie artykuł poświęcony zagadnieniu polonizacji i zagospodarowania Wałbrzycha.

Brak polskich sił fachowych Wałbrzych odczuwa dotkliwie po dziś dzień.

Przyjmą ich z otwartymi ramionami do naszych kopalń węgla, koksowni, brykieciarni, elektrowni, gazowni, wodociągów, kanalizacji, fabryk porcelany, huty szkła, odlewni żelaza, fabryk konstrukcyj stalowych, lin stalowych, siatek drucianych, fabryk benzolu, kwasu siarkowego, tlenu, przędzalni lnu, niciarni i bielarni lnu itd. itd.

Jest sprawą przesądzoną, że

Systematycznie repatriowani będą wszyscy Niemcy, przebywający w granicach Polski, a tym samym i wałbrzyscy. I to mimo propagandy, przenikającej z za Odry i Nisy i wbrew tej propagandzie. Bo tego domaga się polska racja stanu. Ta sama racja stanu, która skłoniła rodaków z Francji do powrotu do Kraju i która winna skłonić do przesiedlenia się na Ziemie Odzyskane robotników fachowych i niefachowych z województw centralnych.

Wałbrzych oczekuje ich!

W 2-gą rocznicę oswobodzenia Piotrkowa Tryb. od okupacji hitlerowskiej

W dniu 17 bm. w Piotrkowie Tryb. odbyło się w godzinach popołudniowych publiczne nadzwyczajne posiedzenie Miejskiej Rady Narodowej zwołane ku uczczeniu drugiej rocznicy oswobodzenia miasta od barbarzyńskiej okupacji hitlerowskiej. Posiedzenie odbyło się przy udziale reprezentantów miejscowych władz, partii politycznych, wojska i około 2000 osób publiczności zaproszonej ze wszystkich warst miejscowego społeczeństwa. W podniosłym nastroju po skończeniu części oficjalnej, w której po referatach okolicznościowych i przemówieniach przedstawicieli Miejskiej i Powiat. Rady Narodowej, wojska i przewodniczącego Komitetu Odbudowy Warszawy uchwalono wysłać depeszę hołdowniczą na ręce Prezydenta Krajowej Rady Narodowej Bolesława Bieruta.

Po części oficjalnej odbyła się część artystyczna o urozmaiconym programie, na który składały się będące na wysokim poziomie występy zespołu wokalno - muzycznego jednostki wojskowej, występy zespołów artystycznych Hut „Kara" i „Hortensja", orkiestry symfonicznej Zjednoczonych Hut Szklanych, oraz recytacje.

W godzinach południowych w dn. 17 bm. przedstawiciele Prezydium Miejskiej Rady Narodowej i Zarządu Miejskiego z przewodniczącym Miejskiej Rady Narodowej i Prezydentem Miasta na czele złożyli wieniec u stóp pomnika żołnierzy Armii Czerwonej poległych przy oswobodzeniu miasta Piotrkowa Tryb.

(OD)

Blaski i cienie eksportu polskiego przemysłu drzewnego

Polski przemysł drzewny, dzięki wysokiej jakości swych wyrobów, zyskał sobie uznanie na wszystkich rynkach zagranicznych. Centralny Zarząd Przemysłu Drzewnego otrzymuje stale zapytania i oferty w sprawie dostaw najróżnorodniejszych artykułów, produkowanych przez polski przemysł drzewny, począwszy od mebli stylowych, a kończąc na klamerkach drewnianych do wieszania bielizny.

W swej działalności eksport wyrobów drzewnych napotyka jednak na pewne specyficzne trudności, hamujące jego rozwój. Do takich należy przede wszystkim sprawa transportu. Jak wiadomo, wyroby drzewne są czasem bardzo lekkie, niejednokrotnie nie dają się rozkładać, jak np. meble z szufladami i zajmują wobec tego dużo miejsca. Tymczasem przedsiębiorstwa transportowe i armatorzy nie chcą w tych wypadkach pobierać opłaty od wagi, lecz od kubatury przesyłki. Doprowadza to w rezultacie do sytuacji, że np. za biurko, które kalkuluje się ok. 30 dolarów, koszt transportu wyniósłby około 20 dolarów, co w zupełności uniemożliwia transakcję.

Drugim poważnym czynnikiem hamującym jest sprawa komunikacji. Aby nie być gołosłownym zacytujemy fakt. Radio Corporation nadesłało do CZP Drzewnego zamówienie na 3.000 skrzynek do aparatów radiowych. Za tym pierwszym zamówieniem niewątpliwie nadeszłyby i inne. Konieczne było jednak przesłanie wzorów do Ameryki. I co się okazuje? W magazynach portowych w Gdyni od 6 tygodni leżą wzory przeznaczone dla Ameryki w oczekiwaniu na okręt. Zaznaczyć przy tym należy, że nastawienie fabryk na masową produkcję, od chwili wykonania pierwszego transportu, trwać musi około 2-ch miesięcy — tak więc dzięki brakowi komunikacji wykonanie zamówienia przedłuży się o znaczny okres, co zaważyć może na dalszych zamówieniach.

Stale prowadzona intensywnie odbudowa fabryk zwiększa możliwości produkcyjne przemysłu drzewnego. Bezpośrednio i ściśle jednak z produkcją jest związana sprawa zbytu. Chłonność rynku krajowego, wobec zniszczeń miast i wsi, jest jeszcze i będzie przez pewien okres czasu bardzo duża. Przemysł drzewny musi jednak stale dążyć do zdobycia jak najliczniejszych rynków zbytu za granicą. W związku z tym liczyć się należy, że około 50 procent wyrobów przemysłu drzewnego będzie skierowane na rynki zagraniczne. (Kn)

Nowy dekret o rentach inwalidzkich

Ogłoszony został dekret o podwyższeniu rent inwalidzkich.

Nowy dekret o rentach inwalidzkich określa wysokość renty zasadniczej dla inwalidów, którzy utracili ponad 45 procent zdolności zarobkowej na 1.250 zł. miesięcznie. Oprócz renty zasadniczej podwyższone również zostały dodatki do renty inwalidzkiej, przewidziane dla ciężko poszkodowanych. I tak podwyższony został dodatek pielęgnacyjny, który waha się obecnie w granicach od 1000 do 2000 zł. miesięcznie, podwyższone zostały dodatki rodzinne, kwalifikacyjne, dodatek na psa przewodnika, itd.

Ukazanie się dekretu, zabezpieczającego inwalidom minimum egzystencji, społeczeństwo nasze przyjmie z uczuciem zadowolenia. Sprawa zabezpieczenia materialnego inwalidów jest szczególnie obecnie, w okresie powojennym, zagadnieniem palącym. Z drugiej jednakże strony nie można nie dostrzegać olbrzymich trudności finansowych, z jakimi boryka się nasze państwo.

W miarę poprawy ogólnej sytuacji gospodarczej kraju i poprawy gospodarki finansowej, państwo posiada coraz bardziej realne możliwości otoczenia opieką inwalidów. Ogłoszony ostatnio dekret jest pod tym względem osiągnięciem niewątpliwie poważnym.

Oczywiście, daleko jeszcze do stanu idealnego. Łączna suma renty inwalidzkiej wraz z dodatkami nie wystarcza na elementarne zaspokojenie wszystkich potrzeb. Niemniej należy stwierdzić, że obecnie stworzone zostały podstawy pod skromny wprawdzie, ale realny budżet domowy inwalidy.

Życie gospodarcze

AKCJA OSZCZĘDNOŚCIOWA W PRZEMYŚLE ZBROJENIOWYM

W akcji oszczędnościowej, jaka przebiega na terenie całego przemysłu, bierze również udział przemysł zbrojeniowy. W krótkim, miesięcznym okresie czasu, bo od 15 listopada do 15 grudnia ub. roku, oszczędności, uzyskane na tym odcinku, wyniosły 1.674.683 zł. Oszczędności te osiągnięto przez zmniejszenie norm zużycia surowców i opału, jak również na drodze całkowitego wykorzystania odpadków.

NOWE PRODUKCJE CHEMICZNE

W zakładach „Elektro" w Łaziskach Górnych wszczęto w grudniu 1946 r. produkcję ziemi odbarwiającej (Elektrosil). Obecna wielkość produkcji wynosi około 15 ton miesięcznie. Produkt ten stosowany jest do odbarwiania wszelkich olejów mineralnych roślinnych i tłuszczów stałych.

Fabryka Scott i Bowne w Łodzi uruchomiła w grudniu 1946 r. produkcję bishmuthum subnitricum, ważnego środka leczniczego, którego brak dawał się dotkliwie odczuwać na rynku. Zdolność produkcyjna fabryki wynosi około 300 kg miesięcznie.

STAŁY WZROST PRODUKCJI CHEMICZNEJ

Państwowa fabryka Związków Azotowych w Chorzowie zameldowała ministrowi Przemysłu o uruchomieniu tzw. instalacji Duponta, służącej do przerobu amoniaku na kwas azotowy. Wskutek trudności technicznych instalacja ta nie mogła być używana przez Niemców w czasie ostatniej okupacji. Dzięki wysiłkowi naszego robotnika oraz zręczności naszych techników, instalację puszczono w ruch. Uruchomienie jej pozwoli: podwyższyć produkcję kwasu azotowego o 10 ton azotu dziennie, tj. o 50 procent obecnej produkcji Państwowej Fabryki Związków Azotowych w Chorzowie; podwyższyć wykorzystanie przerabianego azotu o 10 procent przez lepszą wydajność instalacji Dupont'a w porównaniu ze starą instalacją; zaoszczędzić około 35 ton dziennie deficytowego kwasu siarkowego w produkcji nawozów sztucznych przez przeróbkę amoniaku nie na siarczan amonu, ale na rolniczy saletrzak.

POLSKI CEMENT DLA MEKSYKU

W porcie gdyńskim odbywa się pośpieszny załadunek cementu wysyłanego na eksport do Meksyku. Ostatnio w ciągu jednego dnia załadowano ponad 2 tysiące ton (dokładnie 2.017 t.) cementu na meksykański transportowiec „Sarah Orne Jevest". Jest to postęp ogromny w porównaniu z rokiem ubiegłym, kiedy najwyższy załadunek całodzienny cementu nie przekroczył 600 ton. Zaznaczyć należy, że norma załadunku cementu w portach zagranicznych wynosi 1.200 ton dziennie.

Wieczór poświęcony 23-ciej rocznicy zgonu Lenina

„Dnia 24 stycznia br. (w piątek) o godz. 18-ej w lokalu Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Radzieckiej, Piotrkowska 272b, odbędzie się Wieczór poświęcony 23-ej rocznicy zgonu Lenina".

PRODUKCJA W PAŃSTWOWEJ FABRYCE CHEMICZNEJ W TORUNIU

Niezmiernie doniosłe znaczenie dla polskiego rolnictwa posiada fabryka chemiczna w Toruniu, produkująca superfosfaty i kwas siarkowy. Zdolność produkcyjna tej fabryki stale wzrasta. Ostatnio w ciągu jednego miesiąca fabryka sprzedała 3 razy więcej superfosfatu, aniżeli przy największej koniunkturze przed wojną w okresie 3 miesięcy.

Powrót min. Modzelewskiego

Do Warszawy powrócił wiceminister spraw zagranicznych, Modzelewski.

Wizyta ministra Modzelewskiego w Moskwie miała miejsce w przededniu rozpoczęcia rokowań w sprawie traktatu pokojowego dla Niemiec. Okoliczność ta nadaje wizycie moskiewskiej szczególne znaczenie. Stwierdzenie jeszcze raz pełnej zgodności, poglądów obu rządów na sprawę niemiecką może w tej chwili tyczy nie tylko zasadniczych wytycznych, ale także szczegółów postępowania delegacji polskiej i radzieckiej na konferencjach londyńskiej i moskiewskiej.

Wizyta ministra Modzelewskiego jest kontynuacją trwałej naszej linii polityki zagranicznej: sojusze ze Związkiem Radzieckim, jako podstawy obrony naszego państwa przed ewentualnym odrodzeniem się niemieckiej zaborczości. Kontynuowanie na Zachodzie i w Niemczech kampanii rewizjonistycznej przeciw naszym granicom zachodnim, istnienie na Zachodzie polityków, pragnących odrodzenia silnych Niemiec — potwierdzają słuszność i konieczność polityki sojuszu ze Związkiem Radzieckim, konsekwentnie realizowanej przez nasz rząd.

O zdrowie i kulturę pracujących dbają radzieckie związki zawodowe

Podczas wojny z Niemcami zniszczone zostały liczne uzdrowiska i instytucje kulturalno-oświatowe Związku Radzieckiego.

Jeszcze przed zakończeniem działań wojennych rozpoczęła się odbudowa przy wybitnej pomocy Związków Zawodowych.

W r. 1945 czynnych było przeszło 350 związkowych sanatoriów, 5400 klubów fabrycznych, 3500 kin i tyleż bibliotek.

W ubiegłym roku związki wydały na inwestycje przeszło miliard rubli. Odbudowano dalsze 350 sanatoria i domy wypoczynkowe.

Otwarte zostały słynne sanatoria na Krymie, na Kaukazie i nad zatoką fińską, oraz nowe uzdrowiska w obwodzie Kalinin-gradzkim i na Zakarpaciu. Ponadto uruchomiono 250 fabrycznych sanatoriów profilaktycznych na 13 tysięcy miejsc.

Kosztem sześciu milionów rubli odnowiono Pałac Kultury Budowniczych Moskiewskiego Metra i otwarto Pałac Kultury Pracowników Poczty i Telegrafu w Leningradzie. Uruchomiono wielkie kluby fabryczne w Mariupolu, Kalininie, Barnaule. Fabryka Kirowska w Czelabińsku zbudowała własny duży teatr.

Związki Zawodowe zbudowały szereg obozów, w których w ciągu roku przebywało zgórą 300 tysięcy turystów. Założono również 600 nowych obozów wypoczynkowych dla dzieci.

Nowy pięcioletni plan przewiduje budowę kilkuset sanatoriów na 130 tysięcy kuracjuszów, 1.500 klubów, 4.600 bibliotek, 1.000 stadionów i boisk sportowych, 200 domów wychowania fizycznego, 200 przystani wodnych i 200 klubów narciarskich.

Ploteczki

A co? Nie mówiłem? Górą nasi! Dobry jestem, okazuje się polityk, mądrą można powiedzieć głowa — dobrze przewidziałem wynik wyborów. A przecież p. Mikołajczyk władczym gestem zabronił łodzianom głosować... Nie posłuchali go rzecz prosta. Słynna Czerwona Łódź nie zdradziła swoich sztandarów.

Nie lepiej się udało Mikołajczykowi i w innych okręgach, gdzie zarządził bojkot wyborów. Czy to samo nie powinno mu kazać puknąć się palcem w czoło i powiedzieć sobie, że skończyła się jego błyskotliwa, lecz niezbyt chwalebna kariera polityczna? Na zdrowy chłopski rozum biorąc — tak, ale skąd p. Mikołajczykowi do chłopskiego rozumu...

Wolał postąpić jak ten maleńki chłopczyk, który, gdy ojciec odebrał zabawkę — poleciał na skargę do wuja (w tym wypadku do Wuja Sama). Napisał do niego (tudzież do stryjaszka John Buhla), że gdyby pozwolono jemu przeprowadzić wybory, to na pewno on by uzyskał większość w Sejmie. Niewątpliwie, jeszcze pewniej by było, gdyby stryjaszek John Buhl sam przeprowadził wybory w Polsce. 99,9 procent posłów i ministrów murowane. Tak jak w Grecji.

A swoją drogą troche mi żal Mikołajczyka. Tak we śnie, jak i na jawie marzył o władzy, o sukcesach... Widział już jak wychodzą z lasów „chłopcy z lasu", jak dziękują mu wylewnie (po t... może by go nawet wytali) za ocalenie, jak wracający z emigracji książęta, hrabiowie obejmują z powrotem swoje klucze i z wdzięcznością dopuszczają jego, chłopskiego syna, do najlepszego towarzystwa — słowem przyszłość przedstawiała mu się w najbardziej różowych kolorach. A teraz? Nie może nawet biedaczek włosów sobie z głowy wyrywać. Co najwyżej w brodę plunąć raz drugi.

Szkoda było, panie, tyle czasu i atłasu.

Ciekawym bardzo, co on teraz zrobi. Jak wiadomo Mikołajczyk tylko jedną nogą był w Polsce — a i to nie całą. Jego lepsza połowa, żona, do tego czasu pozostaje w Anglii i czeka na jego powrót. Czeka i mały Mikołajczyk, czeka willa niebrzydka...

Powiadają, że jak Pan Bóg chce kogoś ukarać, to mu najpierw rozum odbierze...

Oj, odebrał, odebrał!!!

SAK

Cenny dar radia radzieckiego dla radiofonii polskiej

Kierownictwo radia radzieckiego złożyło piękny dar noworoczny radiofonii polskiej. Dar stanowią nagrania na taśmie dźwiękowej i na płytach najcenniejszych utworów muzyki rosyjskiej XIX wieku, radzieckiej muzyki współczesnej oraz pieśni ludowych narodów ZSRR. Wśród nagrań tych znajdują się m. inn. utwory symfoniczne Skriabina, z symfonią „Prometeusz" na czele i operą „Dama pikowa" Czajkowskiego (w całości).

Z utworów współczesnej muzyki radzieckiej otrzymuje Polskie Radio nagrania dwóch suit z baletu Prokofiewa „Romeo i Julia", szóstą symfonię Szostakowicza, drugą symfonię Muradeliego, „Kwartet słowiański" Szebalina, oparty m. inn. na motywach muzyki polskiej.

Utwory powyższe nagrane zostały w wykonaniu świetnej orkiestry Teatru Wielkiego w Moskwie.

Słuchacz polski usłyszy po raz pierwszy z anteny Warszawy nagrania pieśni ludowych ormiańskich, tatarskich, jakuckich, kirgiskich i innych ludów Związku Radzieckiego.

Dar zawiera także szereg utworów muzyki polskiej specjalnie odtworzonej z nagrań amerykańskich, a więc m. inn. „Fantazja polska" Paderewskiego, Moniuszki uwerturę do opery „Flis", utwory Noskowskiego i inne.

Ogółem otrzymuje Polskie Radio od radiofonii radzieckiej nagrania trzydziestu dwóch utworów muzycznych.

DZIEŃ W PORADNI PSYCHOTERAPEUTYCZNEJ

Ob. Z. — motorniczy w tramwajach miejskich w Łodzi, od pewnego czasu stracił pewność siebie i w obawie przed katastrofą nie może prowadzić tramwaju.

Młoda, przystojna kobieta, mająca wszystkie warunki, żeby czuć się szczęśliwą, wpada często w stan długotrwałej apatii i depresji psychicznej, utrudniającej życie jej i otoczeniu.

Ob. K. wrócił z robót przymusowych z Niemiec z tikiem nerwowym, który utrudnia mu stosunki z ludźmi.

Ob. X. cierpi na oziębłość seksualną, co powoduje rozbicie jego życia rodzinnego.

Na te wszystkie schorzenia znajduje odpowiednią metodę leczenia Miejska Poradnia Psychoterapeutyczna, mieszcząca się przy ul. Piotrkowskiej 113 w Łodzi. Poradnie tego rodzaju, jak dotychczas, istnieją tylko za granicą, a poradnia łódzka, zorganizowana i prowadzona przez dr Alicję Holender, jest jedyną tego rodzaju instytucją w Polsce.

Wojna ubiegła poczyniła spustoszenia nie tylko natury gospodarczej. Doprowadziła ona wielu ludzi do rozstroju nerwowego, lub wyzwoliła drzemiące już w człowieku dyspozycje psychiczne w tym kierunku. Obserwujemy często wypadki wykolejenia życiowego, krótko lub długotrwałego, cały szereg nerwic psychicznych, lub narządowych, stany podrażnienia, depresji, braku równowagi psychicznej, lęku przestrzeni itp., nie mówiąc już o spotęgowanej zarówno u mężczyzn jak i u kobiet histerii. Objawy tych wszystkich schorzeń psychicznych w całym szeregu wypadków utrudniają ludziom życie i współżycie z innymi. Często chory nie zdaje sobie sprawy z przyczyny swoich stanów nerwowych i udaje się do lekarza internisty, któremu zazwyczaj trudno jest wpaść na trop choroby, biorącej swój początek w zaburzeniach psychicznych.

Należy zaznaczyć, że przy tego rodzaju nerwicach nie tylko wojna wywarła swój wpływ destrukcyjny. Dużą rolę tutaj odgrywa także kwestia dzieciństwa danego osobnika, kwestia wychowania i często ukrytych czynników wewnętrznych, tkwiących głęboko w podświadomości człowieka.

Poradnia Psychoterapeutyczna prowadzi w tych wszystkich wypadkach akcję zapobiegawczą i leczniczą. Dr Holender rozmawia długo ze swoimi pacjentami, wypytuje o szczegóły ich życia i, stosując metodę psychoanalizy, perswazji, dyskusji, osiąga doskonałe wyniki, przywraca ludziom chęć do życia i zdolność do pracy.

Przez Miejską Poradnię przewija się dziennie kilkanaście osób, mężczyzn, jak i kobiet, w wieku od 16 do 60 lat. Niektórzy przychodzą nawet kilka razy w tygodniu, bowiem leczenie metodą psychoterapeutyczną wymaga zazwyczaj częstego kontaktu z chorym. Najczęściej po paru tygodniach lub miesiącach ludzie wracają do stanu normalnego i wtedy ich wdzięczność nie ma granic.

Jedną z największych bolączek poradni — to krótki czas, jaki jest wydzielony na badanie chorych. Miejski Wydział Zdrowia poświęcił na to tak potrzebne ludziom leczenie tylko 2 godziny dziennie. Dlatego wiele osób długo czeka na swoją kolej.

Jednakże Miejska Poradnia Psychoterapeutyczna dzięki wysiłkom dr Holender jest instytucją, która zwłaszcza teraz, w czasach powojennych, kiedy wielu ludzi wskutek poważnych przeżyć i wstrząsów cierpi na zaburzenia w rozwoju psychicznym, spełnia swoje zadanie.

Tomaszów - producentem wyrobów skórzanych

Gdy przypadkowy przechodzień krąży typowo prowincjonalnymi uliczkami małego Tomaszowa trudno mu się domyśleć, że w cichym, nieciekawym miasteczku pod powłoką jego codziennej nudy tętni rozmach, jakiegoby nie powstydziło się żadne duże miasto fabryczne. A jednak?...

W cieniu wielkiej Tomaszowskiej Fabryki Sztucznego Jedwabiu inne mniejsze, z energią starają się dotrzymać kroku tamtej.

Do najbardziej żywotnych należy fabryka wyrobów skórzanych, której rozrost ilustruje fakt, że gdy jeszcze w grudniu 1945 roku liczba jej pracowników nie przekraczała 20 osób, już w chwili obecnej powiększyła się siedmiokrotnie. Najprawdziwszym odzwierciedleniem są tu i cyfry. Podczas gdy bilans fabryczny na rok 1945 z powodu małej ilości materiałów pomocniczych oraz surowca zamknięty został jeszcze stratą 50 tysięcy złotych, to już pierwsze 3 kwartały 1946 roku wykazały ponad 1 milion złotych zysku, z tym, że na grudzień 1946 roku przewiduje się już ponad dwa miliony.

W produkcji fabryki najważniejszym jest dział, zaopatrujący w tak potrzebne nam pasy transmisyjne, przedsiębiorstwa państwowe dla całego przemysłu w kraju. Dział inny wykonywuje ekwipunek wojskowy, na który składają się: pasy żołnierskie i oficerskie, torby polowe, futerały do pistoletów oraz siodła kawaleryjskie. Produkcję uzupełniają estetyczne wyroby codziennego użytku: piękne torby damskie, solidne teczki biurowe i cała masa drobiazgów, wchodzących w skład galanterii skórzanej.

Załoga fabryczna pracuje z prawdziwym zapałem, kształcąc równolegle młodych rymarzy, którzy już niedługo dorównają swym mistrzom. Załodze przewodzi dwóch dzielnych dyrektorów, tow. tow. Karewicz i Blicharski, którzy w rozwój i obecny stan fabryki położyli nieocenione zasługi.

Fabryka tomaszowska jest jedną z tych licznych, niewielkich zakładów, które mimo skromnej liczby pracujących, a dzięki ich pracowitości i energii, stanowią poważny wkład w nasze życie gospodarcze.

S.

Kronika kulturalna

Urząd Informacji i Propagandy w Gliwicach otrzymał przeszło 26 tysięcy zeszytów dla szkół w mieście i powiecie.

• • •

Znany artysta teatrów warszawskich Jan Kurnakowicz został zaangażowany na stałe do teatru miejskiego we Wrocławiu.

• • •

W Cieszynie Zachodnim wyszła pierwsza polska książka, zbiór poezji z obozu w Mauthausen zaolzianina Gustawa Przeczka pt. „Serce na kolczastych drutach". Okładkę wykonał Paweł Zabystrzan również zaolzianin.

• • •

W muzeum Ermitażu w Leningradzie, powstaje dział historii kultury rosyjskiej i jej wpływu na kultury wschodu i zachodu.

• • •

W Związku Radzieckim wyszedł z druku poemat poety gruzińskiego Jerzego Leonidze pt. „Stalin".

• • •

Wytwórnia „Mosfilm" ukończyła film dokumentarny „Bulgaria", według scenariusza znakomitego pisarza I. Erenburga.

Treścią filmu jest walka Bułgarów z hitlerowskim okupantem.

• • •

We Wrzeszczu, w lokalu teatru miejskiego, otwarta została czytelnia Bractwa Literackiego zaopatrzona bogato niemal we wszystkie pisma i periodyki polskie.

Odczyt prof. Ułaszyna

Towarzystwo Słowiańskie w Łodzi urządza w sali Seminariów Filologii Słowiańskiej i Języka Polskiego, ul. Lindleya 3, p. 22, trzy seryjne odczyty Prof. Dr. Henryka Ułaszyna:

1) w poniedziałek 27.I.47 o godz. 18: Rozczłonkowanie językowe współczesnej Słowiańszczyzny.
2) w środę 29.I.47 o godz. 18: Rozczłonkowanie narodowościowe i religijno - wyznaniowe współczesnej Słowiańszczyzny.
3) w piątek 31.I.47 o godz. 18: Rozczłonkowanie państwowe współczesnej Słowiańszczyzny.

Goście mile widziani.

Złom - da żelazo do odbudowy kraju

Podsumowane już zostały ostateczne wyniki pierwszej kampanii Akcji Społecznej Zbiórki Złomu. Kampania ta odbyta pod hasłem „Złom da żelazo do odbudowy kraju" przeszła najśmielsze oczekiwania rzeczoznawców. Przedstawiciel Centrali Złomu inspektor Oborski udziela szczegółowych wyjaśnień.

— Czy akcję społeczną zbiórki złomu uważać należy, zdaniem pana Inspektora, za udaną?

— Bezwzględnie. Akcja ta spełniła całkowicie swe zadanie pomimo, iż zainicjowana została w nadzwyczaj trudnych warunkach. Pora jesienna nie była tu sprzyjającym momentem; jeżeli dodamy do tego trudności natury transportowej, to wyniki, jakie osiągnęliśmy, są naprawdę imponujące.

— Czy można wiedzieć, jakie są wyniki?

— Akcja zbiórkowa trwała od 25 października do 5 grudnia ub. r., a więc zaledwie 6 tygodni. W ciągu tego krótkiego okresu czasu zebraliśmy na terenie całego kraju 6.305 ton złomu żelaznego oraz 158 ton złomu metali kolorowych. Dla lepszego uzmysłowienia wymowy tych cyfr pozwolę sobie dodać, iż zaoszczędziliśmy tym samym 250.000 dolarów. Jak wiadomo, importowaliśmy przed wojną większe ilości złomu zza granicy. 75 procent całkowitego zapotrzebowania naszych hut żelaznych zaspakajaliśmy w drodze importu. Złom przychodził do nas z Belgii, Holandii, Francji i Anglii. W chwili obecnej przekreśliliśmy prawie całkowicie te pozycje, wyrzekliśmy się importu, zmuszeni twardą koniecznością oszczędzania dewiz. Jako jedyne rozwiązanie pozostała totalna eksploatacja złomu krajowego.

Oczywiście, że wyniki zbiórki społecznej stanowią nikły procentowo ułamek w porównaniu z wynikami zbiórki handlowej, nie mniej jednak zbiórka społeczna zabezpiecza wszystkie te ilości złomu, które, pominięte przy zbiórce handlowej, mogłyby ulec zniszczeniu.

— W jakich okręgach akcja dała najlepsze wyniki?

— Najlepsze wyniki mamy do zanotowania w województwie poznańskim, gdzie osiągnięto blisko 1.500 ton złomu, oraz w województwie wrocławskim, gdzie osiągnięto blisko 1.000 ton. Jest to prawdziwy przedmiot naszej dumy. Ziemie Odzyskane nie pozostają w tyle!

— Kto przyszedł nam z pomocą w akcji?

— Z prawdziwą satysfakcją muszę stwierdzić, że uzyskaliśmy pełne poparcie ze strony sfer rządowych, jak i najszerszych warstw społeczeństwa, a przede wszystkim młodzieży. Związek Harcerstwa Polskiego może się tu poszczycić bardzo poważnymi wynikami. Podobnie OM TUR i ZWM. Poparła nas prawie cała młodzież szkół powszechnych, średnich i wyższych. Na całkowite uznanie zasługuje akcja zbiórkowa studentów Politechniki i Uniwersytetu Wrocławskiego.

— Kiedy rozpoczniecie drugą kampanię zbiórkową?

— Przypuszczalnie nie wcześniej, aniżeli w połowie maja. Na podkreślenie zasługuje fakt, iż liczne organizacje i związki młodzieżowe, które brały udział w kampanii, zgłosiły swój stały akces i akcję prowadzą nadal. Jest to jeszcze jeden dowód dojrzałości społecznej naszej młodzieży, która bierze pełny udział w walce o dobrobyt ekonomiczny Polski.

Wywiad przeprowadził:
Zdzisław Eggert

To i owo

Anglosasofil i spodnie

Można było by tak zacząć: „...Tak już na tym świecie bywa, że niekiedy drobna krzywda, która w nas godzi bezpośrednio, więcej krwi nam napsuje niżeli nawet wielka zbrodnia, która nas dotyka, jako członków zbiorowości społecznej". Albo, by jaśniejszym nasz wstęp uczynić, zaczniemy tak: „Bliższą jest koszula ciału, niżeli sukmana" — głosi przysłowie, które zmodyfikowane do przypadku ob. Rybczyńskiego, brzmiało by: „Bliższe ni kiedy są spodnie ciału, aniżeli nawet Ziemie Odzyskane". Wybór wprowadzenia do naszego opowiadania, w którym główną rolę odgrywa ob. Rybczyński, pozostawiamy do wolnego wyboru naszych czytelników.

Rybczyński był niewzruszonym anglo-sasofilem. Niewzruszoność ta polegała na bezgranicznym uwielbieniu tego, co z dalekiego zachodu przywiały do nas mniej lub więcej pomyślne wiatry. Rybczyński oglądał tylko amerykańskie filmy, w domu rozmawiał tylko po angielsku, co prawda, przeważnie ze sobą, bo w rodzinie Rybczyńskich nikt tego języka nie znał, słuchał angielskich rozgłośni i wobec tragedii, w jakie brzemienny jest każdy dzień naszego żywota, zachowywał się z angielską flegmą. Nawet po słynnych mowach panów Byrnesa, Bevina i Churchilla w sprawie naszych Ziem Odzyskanych potrafił z godną podziwu flegmą przejść do spraw codziennych. I nikomu nie wpadło by na myśl, że właśnie ta niewzruszalność ob. Rybczyńskiego tak nagle go opuści i to z tak błahego powodu, jak... spodnie.

Wąskie, długie, w kratę — angielskie spodnie.

Przywiozła je pani Tea, żona Rybczyńskiego, z Bydgoszczy w podarunku od starego wuja, który, znając anglosasofilstwo swego siostrzeńca, zrzekł się owej części garderoby, wchodzącej w skład przydziału UNRRA, na rzecz Rybczyńskiego. A więc — wąskie długie, w kratę — angielskie spodnie. Rybczyński długo gniótł w ręku ostre jak nóż kanty spodni, patrzał pod światło na ich siedzenie, próbował za pomocą zapałki procentowej ilości wełny, cmokał głośno, podziwiając kratę. Wszystkim znajomym opowiadał przez dwa dni o ich jakości. Na trzeci dzień je włożył. Były — co prawda — nieco ciasne, ale za to... co tam dużo gadać — Rybczyński był dumny ze swych spodni i swych zachodnich przyjaciół, którzy takie spodnie z takiego materiału zrobić potrafili. Jak jednak nas znów przysłowie uczy — nie ma nic bardziej kruchego, nad ludzką radość. Ze spodniami Rybczyńskiego poczęły się dziać okropne rzeczy. Spodnie szeleściły w chodzie jak skrzydła husarskie, a wieczorem przerażenie zdusiło grdykę Rybczyńskiego, gdy spodnie poczęły fosforyzować! Widocznie osnowa, z której był robiony materiał, zawierała jakieś fosforyzujące substancje. Na widok jasnego obłoku w okół nóg anglosasofila piesek Rybczyńskich, wybiwszy szybę wyskoczył z trzeciego piętra na ulicę. Wściekł się. Na drugi dzień padał deszcz. Rybczyński wdział spodnie w przeświadczeniu, że zwilgotniałe na deszczu, nie będą świeciły. Faktycznie — nie świeciły. Za to zesztywniały na blachę. Ledwie dolazł do domu. Ściągnął , zgniótł je w złości i rzucił w róg sypialni. Oklapły ciężko na podłogę. W nocy zbudził go dziwny szmer, uniósł się na łokciach i nagły strach zjeżył mu włosy — spodnie z upiornym trzaskiem w szwach... stawały na nogawkach, aż się całkiem wyprostowały. Flegmatyczny Rybczyński wrzasnął przeraźliwie i zemdlał. Rankiem następnego dnia Rybczyński skonstatował, że spodnie rosły. Ich przyrost naturalny przez jedną noc po deszczu wyniósł 15 cm. pro jedna nogawica. Teraz zapinał je Rybczyński pod pachami.

Z Rybczyńskim spotkałem się w dniu 19-ym stycznia w ogonku przed lokalem wyborczym. Mieszkamy w tym samym domu i z grubsza znaną mi była historia z angielskimi spodniami Rybczyńskiego. Jej zakończenie znam z ust samego Rybczyńskiego. „Wyobraźcie sobie — mówił Rybczyński — że musiałem w końcu te spodnie podarować koledze w dniu jego imienin. Ten — wdziawszy je raz i drugi — podarował je jeszcze komuś, a ten ktoś — tak się składało — znał mnie jako anglofila i darowywał je mnie. Ja znów je komuś darowałem. Tak się powtarzało po kilkakroć. W końcu w napadzie złości pociąłem wrogie spodnie w wąskie paski". Doszliśmy właśnie do urny. Rybczyński głosował przede mną. „Zgodnie z moim sumieniem głosuję — powiada — na listę Nr 3". Zbaraniałem. Pytam go już na ulicy: „jak wy pogodziliście wasze anglosasofilstwo z „Trójką"? Przecież, gdy oni kwestionowali przynależność Ziem Odzyskanych do nas, toście niemal że przyznawali im rację... Rybczyński zastanowił się chwilę: „Wiecie, mówiąc szczerze, to spodnie dopełniły miary. Jak kwestionowali przynależność do Polski Ziem Odzyskanych — myślałem, osobiście ja tu nic nie tracę, mieszkam przecież w Łodzi , ostatecznie nie dotyczyło to mnie bezpośrednio. Ale te szalone spodnie rozłościły mnie i zburzyły mą wiarę w doskonałość myśli i czynu anglosaskiego. W spodniach tych przypomniały mi się nagle wszystkie ich wybryki. No, odemściłem się".

Niekiedy bowiem krok z miłości do nienawiści prowadzi u niektórych ...przez anglosaskie z UNRRY spodnie.

Przeniesienie jeziora

Ciekawy projekt inżynierów radzieckich

Projekt przeniesienia jeziora w okręgu Dżambułu należy do szeroko zakrojonego planu nawodnienia wielkich połaci ziemi, mającego na celu rozbudowę gospodarczą Republiki Kazachstańskiej.

Jezioro Bilikul, znajdujące się w dorzeczu dolnego biegu rzeki Assa, nie ma żadnego znaczenia dla tamtejszych okolic. Planowane jest więc odciągnięcie wód tego jeziora o 60 km w górę rzeki do miejsca, gdzie wpada do niej rzeka Ters. Różnica poziomów obecnego i przyszłego jeziora wynosi 500 m. Celem wykonania tego ogromnego przedsięwzięcia rozpoczęto budowę tamy długości 1,8 km, wysokości 27 metrów. Budowa tej tamy pochłonie 2 miliony metrów sześciennych ziemi i 1 milion m. sześć. skały, celem zamknięcia koryta rzeki Ters. W ten sposób utworzy się sztuczne jezioro, które po bokach rozleje się aż po wzgórza biegnące wzdłuż rzeki. Będzie ono miało 14 km długości, 5 km szerokości i zawierać będzie 120 milionów m. sześć. wody.

Ryby przebywające w obecnym jeziorze Bilikul, zostaną przetransportowane drogą lotniczą do nowego jeziora, gdyż w starym jeziorze wyginęłyby na skutek zmienionych warunków.

Nowe jezioro Bilikul będzie rezerwuarem wodnym dla kanału, długości 37 km, który nawodni ziemię o powierzchni 125 tysięcy akrów. Dzięki temu kanałowi ziemia ta nadawać się będzie pod uprawę buraków cukrowych.

Ponadto wody tego jeziora zużytkowane zostaną jako źródło energii elektrycznej. W okolicy miasta Dżambuł wybudowana będzie elektrownia o sile 10.000 kW.

Dżambuł jest obecnie ruchliwym centrum okręgu, rozpościerającego się od jeziora Bałkasz do stóp gór Tian-Szan. Za czasów radzieckich w okręgu tym powstały trzy rafinerie cukru, garbarnia, fabryka cementu itd. Niedawno odkryte w górach Kara-Tan bogate złoża fosforytów przyczynią się do rozwoju przemysłu nawozów sztucznych, zaopatrujących kraje Azji Środkowej w ten niezbędny dla rolnictwa produkt.

Projektowane sztuczne jezioro i kanał nie są pierwszym przedsięwzięciem tego rodzaju w Kazachstanie. W ramach poprzednich planów pięcioletnich ogromne przestrzenie nieurodzajnej ziemi zostały nawodnione systemem kanałów i obecnie w tych okolicach uprawia się buraki cukrowe, ryż i inne rośliny przemysłowe.

Ostatnio wybudowana linia kolejowa Dżambuł — Czułak — Tau przyczyni się też do rozwoju tego okręgu, który wkrótce będzie krainą sadów i winnic.

Z sądów

10 lat więzienia

za znęcanie się nad Polakami

Okręgowy Sąd Karny w Łodzi skazał na 10 lat więzienia Karola Freya, członka NSKK, który znęcał się nad ludnością polską i żydowską w Grabowie pod Łodzią. Między innymi w nocy wyciągał z mieszkań nieletnie dziewczęta i wysyłał je do Niemiec na roboty.

Rozprawie przewodniczył sędzia Łuszczewski, oskarżał prokurator Ciesielski.

Dożywotnie więzienie

za zdradę wobec narodu

Przed Okręgowym Sądem Karnym stanął wczoraj Rudolf Gust, Niemiec, który z ramienia NSDAP był w czasie okupacji kierownikiem bloku domowego w Łodzi. Przed wojną był on nocnym dozorcą w fabryce pończoch przy ul. Wólczańskiej. W czasie okupacji spotkawszy na ulicy Polaka, Mieczysława Chycińskiego, poszukiwanego przez Gestapo, a zamieszkałego w jego bloku, usiłował go scwytać i w czasie pościgu postrzelił go.

Sąd pod przewodnictwem sędziego Łuszczewskiego skazał go na dożywotnie więzienie. Oskarżał prokurator Ciesielski.

KRONIKA ŁÓDZKA

Rejestracja kart odzieżowych

Wydział Aprowizacji i Handlu Zarządu Miejskiego w Łodzi podaje do wiadomości wszystkim posiadaczom kart odzieżowych, którzy dotychczas nie zarejestrowali ich w sklepach miejskiej sieci rozdzielczej, że winni dopełnić obowiązku rejestracji kart w jednym z niżej podanych sklepów detalicznych W TERMINIE DO DNIA 29 STYCZNIA br. WŁĄCZNIE.

Pracownicy fabryk, przy których istnieją konsumy, włączone do sieci rozsprzedaży artykułów włókienniczych Powszechnej Spółdzielni Spożywców, mogą dokonywać rejestracji w tychże konsumach.

Przy rejestracji należy przedstawić posiadaną kartę odzieżową. Karty niezaopatrzone imieniem, nazwiskiem oraz adresem jej właściciela jak również bez stempla zakładu pracy na odcinkach za miesiące październik, listopad i grudzień w zależności od czasu pracy — nie będą rejestrowane.

WYKAZ SKLEPÓW DETALICZNYCH, UPOWAŻNIONYCH DO PRZEPROWADZENIA DODATKOWEJ REJESTRACJI KART

POWSZECHNA SPÓŁDZIELNIA SPOŻYWCÓW

1. Wszystkie konsumy fabryczne włączone do sieci rozdzielczej artykułów włókienniczych Powszechnej Spółdzielni Spożywców.

SPÓŁDZIELNIA PRACOWNIKÓW MIEJSKICH

2. sklep przy ul. Grabowej 27.
3. sklep przy ul. Nawrot 16.
4. sklep przy ul. Reymonta 1.
5. sklep przy ul. Pabianickiej 220 (dawn. Staszica 110).

SKLEPY PRYWATNE

6. sklep przy ul. Piotrkowskiej 82 w podw.
7. sklep przy ul. Andrzeja Struga 30.
8. sklep przy ul. Pl. Wolności 10.
9. sklep przy ul. Napiórkowskiego 40.
10. sklep przy ul. Wysokiej 32.
11. sklep przy ul. Piotrkowskiej 307.
12. sklep przy ul. Gdańskiej 17.
13. sklep przy ul. Stalina 1.
14. sklep przy ul. Nawrot 8.
15. sklep przy ul. Rzgowskiej 99.
16. sklep przy ul. Kilińskiego 82.

SPÓŁDZIELNIA SPOŻYWCÓW W RUDZIE PABIANICKIEJ

17. sklep przy ul. Ludzkiej 67.

ILE ŻYWNOŚCI DOSTAJEMY NA KARTKI?

Jak wynika ze sprawozdań Wydziału Aprowizacji i Handlu Zarządu Miejskiego m. Łodzi wszystkim posiadaczom kart żywnościowych oraz stołówkom wydano w ub. miesiącu na terenie naszego miasta między innymi: 2.640.328 kg. chleba; 888.000 kg. mąki pszennej, 249,107 kg. cukru; 155.942 jaj, 114.494 kg. smalcu, 137.277 kg. soli, 162.038 kg. mięsa, 414,242 kg kiszki krwawej oraz 398.660 szt. papierosów. Cyfry te świadczą najwymowniej o wielkim aparacie aprowizacyjno-rozdzielczym, który działa na terenie Łodzi.

NOWE INWESTYCJE NA TARGACH ŁÓDZKICH

Wydział Przedsiębiorstw Miejskich Zarządu Miejskiego m. Łodzi przewidwuje w najbliższym czasie wykonanie szeregu prac, związanych z rozbudową nowych targowisk względnie uporządkowaniem już istniejących. Niedługo już rozpoczną się poza tym prace przygotowawcze do uruchomienia w naszym mieście targowiska zwierząt użytkowych.

KURS JĘZYKA ROSYJSKIEGO

Polska Y.M.C.A. w Łodzi organizuje dalsze kursy języka rosyjskiego dla początkujących i zaawansowanych.

Zapisy przyjmuje i informacji udziela Sekretariat — ul. Moniuszki 4a, codziennie w godz. 9—21.

ZMIANA ADRESU BIURA IX REJONU ZARZĄDU NIERUCHOMOŚCI

Podaje się niniejszym do wiadomości wszystkich zainteresowanych, iż Biuro IX Rejonu Zarządu Nieruchomości przeniosło się z lokalu przy ul. Płk. Dr. Więckowskiego 32 na ul. Srebrzyńską 75 (Osiedle im. Montwiłła — Mireckiego)

KARA NA NIEUCZCIWYCH SPRZEDAWCÓW

Referat Karno - Administracyjny Starostwa Grodzkiego w Łodzi orzeczeniem z dnia 7.I. 1947 r. ukarał ob. Rudeckiego Romana, zam. w Łodzi przy ul. Wojska Polskiego 196 grzywną 15.000 zł. za niedoważania chleba i pobieranie nadmiernych cen za pieczywo.

ROBOTY KANALIZACYJNE POSTĘPUJĄ NAPRZÓD

Z ważniejszych robót, wykonanych w ub. roku przez Przedsiębiorstwo Miejskie „Kanalizacja i Wodociągi", wymienić należy: 1) Budowę kolektora na ul. Dr. Kopcińskiego z przejściem pod torami kolejowymi łącznej długości 298,71 mb.; 2) Przeprowadzenie kanału między ul. Tramwajową i Wierzbową przez tereny K.E.Ł. długości 176,48 mb.; 3) Budowę szeregu przewodów wodociągowych o łącznej długości 1.771,48 mb., zapomocą których zaopatrywane są w wodę szpitale i szkoły; 4) Przyłączenie około 200 posesji do sieci miejskiej, z której czerpie wodę obecnie już 400 posesji, przy czym produkcja wody wzrosła dwukrotnie do 6.000 m. sześc. na dobę.

W bieżącym roku przewiduje się budowę dwóch studni o głębokości 300 m., rozbudowę stacji odżelaziaczy, rozszerzenie sieci wodociągu o 10.000 mb. nowych przewodów i przyłączenie 500 posesji do sieci miejskiej.

USUWANIE GRUZÓW TRWA

Ze sprawozdań Wydz. Odbudowy Zarządu Miejskiego m. Łodzi wynika, iż ruch budowlany na terenie naszego miasta nie wykazuje ostatnio większego ożywienia. Prace remontowe ograniczają się wyłącznie do remontów wewnątrz budynków.

Na skutek przydzielenia większej ilości robotników sezonowych do prac rozbiorowych, prace te w miesiącu ubiegłym wykazały znaczny postęp. Roboty rozbiorowe obejmują jak i poprzednio część Bałut i odbywają się w różnych punktach miasta, mają jednak obok dotychczasowego charakteru, tj. akcji zabezpieczającej i oczyszczającej, przede wszystkim znaczenie zrealizowania odnośnego planu uporządkowania i zagospodarowania danego terenu.

W grudniu 1946 r. zburzono 2.009 mtr. sz. muru, wywieziono 2,071 m. sz. gruzu, oczyszczono 38.550 szt. cegły; obok wymienionych prac,wykonano szereg innych niezbędnych w akcji rozbiorowej i oczyszczającej.

OPIEKA NAD MŁODZIEŻĄ.

Wydział Opieki Społecznej Zarządu Miejskiego m. Łodzi posiada na terenie naszego miasta 11 własnych zakładów opiekuńczych dla dzieci i młodzieży, w których przebywa ogółem 691 wychowanków; 469 chłopców i 222 dziewczynek. Poza tym w 847 rodzinach znajduje się 1.054 dzieci. Rodzinom tym wypłacono w ub. miesiącu tytułem zapomóg 553.150 zł. Jeśli chodzi o prowadzoną przez Wydz. Opieki Społecznej akcję dożywiania młodzieży szkolnej, z pomocy tej korzysta 76.581 dzieci w 262 zakładach naukowych i przedszkolach.

Poza roztaczaniem opieki materialnej do zakresu działania Wydz. Opieki Społecznej należy również udzielanie nauki swoim podopiecznym. Wychowankowie miejskich zakładów opiekuńczych uczęszczają do szkół, a ci spośród nich, którzy są już w wieku pozaszkolnym, umieszczeni zostali na kursach względnie praktyce zawodowej.

KINA

ADRIA (ul. Marsz. Stalina - Główna) „ROMANS PAJACĄ" II ga część „Ulicy Złoczyńców"
BAŁTYK ul. Narutowicza 20) „MAKSYM"
BAJKA (ul. Franciszkańska 31) „NOWE POKOLENIE"
GDYNIA (ul Daszyńskiego 2) „TWARDZI LUDZIE"
HEL (ul. Legionów 2—4) „TWARDZI LUDZIE"
MUZA (Ruda Pabianicka) „GUNGA DIN"
„OŚWIATOWE" (Rzgowska 94) DZIECI KAPITANA GRANTA
POLONIA (Piotrkowska 87) ZAKAZANE PIOSENKI
PRZEDWIOŚNIE (ul. Żeromskiego 74—78) PODRZUTEK
ROBOTNIK (ul. Kilińskiego 178) ICH STU I ONA JEDNA
ROMA (ul. Rzgowska 84)
REKORD (ul. Rzgowska 2) „ELWIRA MADIGAN" DOROŻKARZ Nr 13
STYLOWY (ul. Kilińskiego 123) „ULICA ZŁOCZYŃCÓW"
„ŚWIT" (Bałucki Rynek 5) „SAMOTNY ŻAGIEL"
TATRY (Sienkiewicza 40) ICH STU I ONA JEDNA
TĘCZA (Piotrkowska 108) PODRZUTEK.
WISŁA (Daszyńskiego 1). „ROMANS PAJACĄ" II-ga część „Ulicy Złoczyńców".
WŁÓKNIARZ (Zawadzka 6) ZAKAZANE PIOSENKI
WOLNOŚĆ (ul Napiórkowskiego 16) „PANNA BEZ POSAGU"
ZACHĘTA (ul. Zgierska 28) ZAMIEĆ ŚNIEŻNA

POCZĄTEK SEANSÓW

Kino BAŁTYK — godz. 13, 15.30, 18; 20.30.
Kino POLONIA — godz. 13, 15.30; 18; 20.30.
Kino WŁÓKNIARZ — godz. 12.30; 15; 17.30; 20
Kino WOLNOŚĆ — godz. 14; 16, 18; 20.

Teatr, muzyka i sztuka

PAŃSTWOWY TEATR W. P.

Dziś monumentalne widowisko „Cud mniemany czyli *Krakowiacy i Górale*" w inscenizacji *i reżyserii* Leona Schillera z udziałem *orkiestry* Filharmonii Łódzkiej i chóru pod batutą Wł. Raczkowskiego oraz baletu układu J. Hryniewickiej. Dekoracje i kostiumy Wł. Daszewskiego. W roli Doroty — Janina Godlewska, w roli Basi — Benigna Sojecka.

TEATR POWSZECHNY TUR

Dziś i dni następnych ostatnie przedstawienia „Pana Damazego" J. Blizińskiego ze znakomitą kreacją Zelwerowicza w roli głównej.

Wkrótce premiera dwóch arcydzieł komediowych Gogola „Ożenek" oraz „Oświadczyny" Czechowa, połączonych w jednoprogramowym spektaklu, w przekładzie A. Grzymały-Siedleckiego, w reżyserii H. Szletyńskiego z udziałem *Al. Zelwerowicza.*

TEATR KAMERALNY DOMU ŻOŁNIERZA
ul. Daszyńskiego *34.*

Dziś i codziennie — nowa pozycja repertuaru — sztuka T. Goycego „HOMER i ORCHIDEA" z Jackiem Woszczerowiczem i Danutą Szaflarską w rolach tytułowych, na czele całego zespołu. Reżyseria: Józef Wyszomirski, dekoracje i kostiumy — Jan Kosiński.

Początek o godz. 19.15. Kasa czynna od 10 do 12 i od 15-ej. Tel. 123-02.

TEATR KOMEDII MUZYCZNEJ „LUTNIA"

Dziś i dni następnych wspaniale wystawiona operetka F. Lehara „HRABIA LUXEMBURG" Udział bierze cały zespół artystyczny.

Bilety wcześniej do nabycia w księgarni przy ul. Piotrkowskiej 102a, a od godz. 17 w kasie teatru. Początek punktualnie o godz. 19.

TEATR „SYRENA" Traugutta 1

Dziś i codziennie komedia Hennequina i Vebera „PANI PREZESOWA" w opracowaniu i z piosenkami JERZEGO JURANDOTA z muzyką Franciszki Leszczyńskiej i Mieczysława Porwita.

Pocz. przeds. o godz. 19.30. Kasa czynna od 10—13 i od 16. Tel. 272-70.

TEATR GONG, Południowa 11.

W sobotę dn. 25 bm. premiera p.t. „Tylko dla dorosłych". Początek przedstawienia o godz. 19.30.

WIELKI KONCERT SYMFONICZNY

Dyrygentem najbliższego koncertu symfonicznego będzie Dyr. Łódzkiej Filharmonii Zdzisław Górzyński, który po dłuższej przerwie stanie w piątek 24 bm. na czele naszych filharmoników i poprowadzi Smetany uwerturę do opery „Sprzedana narzeczona", Czajkowskiego suitę „Dziadek do orzechów" oraz Dworzaka symfonię „Z nowego świata. Pozostałe bilety sprzedaje kasa kina „Bałtyk".

KOMUNIKAT

Teatr lalek „FARAMUSZKA" zapowiada przedstawienia dla dzieci w sali Związku Polskich Artystów i Plastyków przy ul. Piotrkowskiej 65 II p. w sobotę d. 25 stycznia o godz. 16 i w niedzielę d. 26 stycznia o godz. 12 i 14. Wystąpi znany czarodziej z programem: „Siedzi sroczka na płocie" — J. Porazińskiej, „Czerwony Kapturek" — L. Wiszniewskiego i „Zaczarowana skrzynka" pg. baśni ludowej.

Dziesięć milionów złotych grzywien
zapłacili łodzianie

Przeglądam roczne sprawozdania Starostwa Śródmiejsko - Łódzkiego, obejmującego swym zasięgiem centrum miasta aż do kolei objazdowej na wschodzie, zachodzie i południu na północy zaś zamkniętego ulicami Ogrodową i Trębacką, Północną i Źródlaną. Nietrudno domyśleć się, że obszar starostwa Śródmiejsko - Łódzkiego o najmniejszej powierzchni w stosunku do pozostałych jest najgęściej zaludniony.

— Wprawdzie — mógłby powiedzieć ktoś że jest to dużym usprawiedliwieniem „przestępczości" Łodzian. Owszem, zgodzę się z tym, ale w tym wypadku zachodzi zbyt wielka dysproporcja — nawet w stosunku do ogólnej liczby mieszkańców miasta, a tymbardziej do jednego starostwa liczącego 327.176 mieszkańców, a które ściągnęło 8.228.945 zł. grzywien, podczas gdy pozostałe dwa starostwa zainkasowały z tego samego źródła po jednym milionie zł.

Dziesięć i ćwierć miliona złotych. Suma imponująca!

Jak się przedstawia statystyka tych wykroczeń?

„Honorowe" miejsce zajmują oczywiście wykroczenia sanitarne

Łódź nie jest czysta. Brudne są nie tylko ulice, niezbyt często zamiatane przez dozorców oraz ZOM, ale podwórza i sklepy spożywcze. To też kupcy tej branży znajdują się w częstej kolizji z prawem.

Drugie miejsce na tej „czarnej" liście stanowią wykroczenia drogowe — dzikie harce nieposkromionych szoferów, którzy jeżdżą z „fantazją" po ludnych ulicach miasta, niczem po pustych preriach, bardzo często po pijanemu, powodując nieszczęśliwe i śmiertelne wypadki.

Dalej idą nieporozumienia z prawem na tle nadużycia alkoholu.

W rubrykach wykroczeń „prawnych" i „różnych" stałymi niemal klientami sądów starościńskich są niektórzy kupcy, którzy prawnie zawsze „zapominają" ujawniać ceny lub o ile są one zbyt wygórowane ujawniają je w stosunku do ćwierć kilograma lub... jednej dziesiątej metra tkaniny. Dlatego dość często stajemy przed szybą wystawową oszołomieni niską ceną jakiegoś towaru.

To „sprytne" lawirowanie między prawem a wysoką, również karalną wysoko „rzeczywistością" smutnie się kończy. Lecz jednorazowa kara nie załamuje energii kupców, których codzienny zysk przekracza częstokroć kilkakrotnie wymierzoną grzywnę. To też nierzadko odbywają się sprawy recydywistów, wówczas jednak grzywna jest już wyższa.

Łodzianie lubią pisać podania, prośby, reklamacje, odwołania.

Do starostwa Śródmiejsko - Łódzkiego wpłynęło w ubiegłym roku 423,652 spraw — prawie pół miliona (!) gdy w Warszawie tylko 39,763. Z tej półmilionowej piramidy personel starostwa załatwił — 398.819 spraw — pozostało jeszcze 24.833, z czego 14.658 inwalidzkich, rozpatrzenie których opóźnia często brak dokumentów.

Podania te, to nie tylko wymowne dokumenty bolączek łodzian, lecz w przeważającej ilości prośby o anulowanie lub rozłożenie na raty wymierzonych kar.

H. P.

Co usłyszymy przez radio

6.00 Sygnał czasu, „Kiedy ranne..." i kalend histor.; 6,05 Dziennik; 6,20 Gimnastyka; 6.30 Muzyka 6.57 Sygnał czasu, aud. na „Dzień dobry"; 7.05 Muzyka; 7.15 Wiadomości poranne oraz przegląd prasy; 7.35 (z Łodzi) Program na dziś; 7,40 Muzyka; 8.30 Informacje ogólnopolskie; 8.40 Skrzynka P.C.K.; 8,50 (z Łodzi) XI-ta aud. szkolna p.t. „Wyzwolenie Łodzi" w opr. J. Kulina w wyk. uczniów szkoły Nr. 104; 9,30 Przerwa. 11.57 Sygnał czasu i hejnał z Wieży Mariackiej w Krakowie; 12.05 Aud. dla świetlic robotniczych; 12.35 Muzyka polska w wyk. T. Kowalskiego — wiolonczela; 12,50 Pog. szkolna; 13,00 Koncert dla szkół — Transmisja z Sali „Roma"; 14.00 (z Łodzi) „Rodzina Towarzystwa Opieki nad dzieckiem ulicy" — pog. akt. H. Paszko; 14,05 (z Łodzi Chwila muzyki z płyt; 14.10 (z Łodzi) Z życia woj. łódzkiego — „Plan reproduktywizacji niezamożnej młodzieży" — pog. Nacz. St Krysińskiego, 14.15 (z Łodzi Koncert pop. z płyt; 14.40 (z Ł.) Kronika i komunik. 14,45 z Ł.) Koncert rekl.; 15.00 „Głos Młodych" 15,10 Muzyka; 15,25 „5 minut poezji"; 15.30 (z Łodzi) „Polska Rodzina Radiowa" — pog. red. J. Piotrowskiego; 15,35 „Ze świata radia"; 15.40 Arie i pieśni w wyk: E. Mossakowskiego; 16.00 Dziennik; 16.30 (z Łodzi) Sonata na altówkę i fortepian W. Rudzińskiego. Wyk.: M. Szaleski — altówka, J. Szaleska — akomp.; 16,45 Komentarz gospodarczy; 16.55 Aud. dla młodzieży; 17.10 „Mozaika melodii ludowych"; 17.45 „Na ziemiach Odzyskanych"; 17.55 Z życia kulturalnego; 18.00 Utwory Skriabina i Szymanowskiego w wyk. M. Bilińskiej-Riegerowej — fortep.; 18.30 „Nauka przy głośniku"; 19.00 Audycja dla wsi; 19.15 (z Łodzi) przechadzki po mieście — pog. M. Zagajnego; 19.25 (z Łodzi) Sprawy bieżące — pog. J. Pogoń-Ślizowskiego pt. „Praca zawodowa a zdrowie"; 19.30 (z Łodzi) Kolendy w opr. St. Niewiadomskiego w wyk. Chóru Wydz. Nauczyc. Państw. Wyż. Szk. Muz. w Łodzi pod kier.: prof. M. Kosperczyka; 19.50 (z Łodzi) Rezerwa z płyt; 19.57 Sygnał czasu; 20.00 Dziennik; 20.25 Koncert popularny Orkiestry Symfonicznej P.R.; 21,00 Słuchowisko Zemsta prozy; 21.25 „Nasze pieśni"; 21.45 „Pokrzywy nad Brdą", 22.00 Kwadrans prozy; 22.15 Program na jutro; 22.25 (z Łodzi) Koncert życzeń (część I-sza); 23.10 Ostatnie wiadomości dziennika radiowego; 23.30 (z Łodzi) Program na dzień jutrzejszy; 23.33 (z Łodzi) Koncert życzeń (część II-ga); 23.55 Streszczenie ostat. wiad. dziennika oraz zakończenie audycji i Hymn.

OGŁOSZENIA DROBNE

Lekarze

LECZNICA, Przychodnia, Piotrkowska 3. Porady ambulatoryjne i domowe lekarzy specjalistów. Przyjęcia 10—19, tel. 216-48.

Dr. KOWALSKI MIECZYSŁAW, spec. chorób wenerycznych i skórnych. Al 1 Maja 3. Przyjmuje od 8—10 i 4—7-ej. Tel. 212-58.

Dr. Zofia KOŁSUT choroby kobiece, akuszeria powróciła i przyjmuje codziennie godz. 3—6 pp. Łódź, ul. Piotrkowska Nr. 70 m. 8, telefon 221-22 z wyjątkiem sobót, niedziel i świąt.

Dr. MARIA WILKOWA, choroby oczu, przyjmuje od 4-tej do 6-ej — Świętokrzyska, 5 tel. 179-80.

Dr. RATAJ-ŻURAKOWSKA specjalistka chorób skórnych i wenerycznych u kobiet, kosmetyka lekarska. Piotrkowska 33 godz. 12—1 i 3—5.30

Dr HENRYK PROCHACKI, choroby skórne i weneryczne ul. Legionów Nr 17, przyjmuje 3—6 pp.

Dr. med. LUTOWIECKI Jerzy, choroby skórno-weneryczne, Legionów 9, tel. 156-10, przyjmuje 3—6.

Dr. med. KUDREWICZ ZYGMUNT, specjalista chorób wenerycznych i skórnych, Piotrkowska Nr. 106. — Przyjmuje od 7—10 i od 3—7.

Dr. med. S. ŻURAKOWSKI specjalista chorób skórnych, wenerycznych i moczopłciowych. Piotrkowska 33 godz. 12—1 i 3—5.

Zaofiarowanie pracy

KOBIETĘ lub dziewczynę poszukuję do pracy domowej, zaraz. Łódź, Piotrkowska 86 m. 3, Czajkowski.

Zagubione dokumenty

ZGUBIONO dowód osobisty Chęcińskiego Antoniego, Pabianice Ostatnia 20.

ZGUBIONO dowód osobisty, legit. tramwajową, kartki żywnościowe i odzieżowe Chęcińskiej Kazimierzy Pabianice, Wierzbowa 14.

ZGUBIONO książeczkę wojskową Nr. 06740 Norberta Miszkiewicza, Ksawerów 45.

ZGUBIONO 2 kartki żywnościowe za m-ce grudzień i styczeń, metrykę urodzenia, dowód kolejowy na zniżkę i legit. Zw. Zaw. na nazwisko Piotrowski Stanisław, Wieś Feliksin gm. Wiskitno pow. łódzki.

ZAGUBIONO legitymację tramwajową na nazwisko Wilkanowska Eugenia, Sierakowskiego Nr. 7.

SKRADZIONO palcówkę, legit. PPR, legit. tramwajową m-ce nieparzyste, kartę odzieżową i zaświadczenie pracy Michalaka Antoniego, Franciszkańska 42 m. 5.

ZGUBIONO dowody: zaświadczenie pracy, zaświadczenie szkolne na nazwisko Eugenia Leszczyńska, zam. Łódź, Al. Kościuszki 71. Znalazcę proszę o zwrot za wynagrodzeniem.

„Maksym"

W kinie „Bałtyk" w Łodzi grany jest wielki film o zwycięstwie, entuzjaźmie, ofiarnej, pełnej niebezpieczeństwa i wyrzeczeń pracy i sprawiedliwości społecznej nad prywatą i egoizmem stanowym.

Wymowna, pełna dramatycznego napięcia gra, świetna charakteryzacja artystów odtwarzających postacie historyczne z niedawnej przeszłości, wspaniale wyreżyserowane sceny zbiorowe, zręcznie wplątane w akcję dramatyczną momenty historyczne — sprawiają, że ciekawy i pouczający ten film śledzi się do końca z dużym zainteresowaniem.

Realizatorami filmu są reżyserzy: Grzegorz Kozincew i Leonid Trauberg.

Strona muzyczna filmu jest dziełem D. Szostakowa.

Spośród doskonale zgranego zespołu wymienić należy: B. Czyrkowa, W. Kibardina, H. Użwij, M. Zarowa, A. Czystiakowa.

OGŁOSZENIE

Zarząd Miejski w Łodzi — Wydział Zdrowia Publicznego podaje do wiadomości, że w miesiącu kwietnia 1947 roku przystępuje do przeprowadzenia masowego tępienia szczurów i myszy na terenie Wielkiej Łodzi.

W związku z tym Wydział Zdrowia Publicznego zwraca się do wszystkich zarejestrowanych firm, które chciałyby podjąć się przeprowadzenia tej akcji, o składanie ofert.

W zgłoszeniu należy podać szczegółowe dane co do składników trutki, jaka ma być użyta, sposobu przeprowadzenia oraz warunków, na jakich firma zobowiązuje się przeprowadzić akcję.

Oferty należy kierować pod adresem: Zarząd Miejski w Łodzi — Wydział Zdrowia Publicznego, Oddział Sanitarny — ul. Piotrkowska Nr. 113.

Zarząd Miejski zastrzega sobie prawo wyboru oferty bez podania powodu.

Łódź, dnia 21 stycznia 1947 roku.

ZARZĄD MIEJSKI W ŁODZI

Uśmiechnij się!



— Niech pan zwróci uwagę, jakie znakomite zderzaki posiadają samochody naszej marki. Wszystko rozbite, a zderzak cały!

Z życia partii

BAŁUTY

Dziś o godz. 14-tej odbędzie się odprawa sekretarzy kół PPR i przewodniczących trójek partyjnych w lokalu własnym przy ul. Zgierskiej 71.

STAROMIEJSKA

Dziś o godz. 16-tej odbędzie się zebranie koła PPR firmy „Lido". O tej samej godzinie zebranie kół PPR firmy „Biederman" i „Kamiński". O godz. 18-ej odbędzie się zebranie sprawozdawcze trójek partyjnych w lokalu dzielnicy przy ul. Nowomiejskiej 6.

ŁEWA GÓRNA

Dziś o godz. 17-tej odbędzie się odprawa sekretarzy kół fabrycznych i terenowych PPRu w lokalu dzielnicy przy ul. Piotrkowskiej 262. Obecność obowiązkowa pod rygorem partyjnym.

RUDA PABIANICKA

Dziś o godz. 16-tej odbędzie się zebranie sekretarzy kół PPRu w lokalu dzielnicy przy ul. Wieniawskiego 5.

ZEBRANIE KOŁA NAUCZYCIELSKIEGO PPR

W dniu 26 bm. punktualnie o godz. 10 w lokalu przy ul. Piotrkowskiej 63 odbędzie się zebranie Koła Naucz. PPR, na które wzywa się wszystkich członków do bezwzględnego stawienia się.

Dzień w Związkach Zawodowych

WĘGIEL DLA WŁÓKNIARZY-EMERYTÓW

Łódzki Oddział Związku Zawodowego Robotników i Pracowników Przemysłu Włókienniczego rozpoczął rozdawnictwo kart na węgiel dla emerytowanych pracowników i robotników przemysłu włókienniczego. Kartki wydaje się w lokalu Oddziału w ciągu całego dnia. Każda z nich opiewa na dwa metry węgla i jeden metr koksu.

POSIEDZENIE ZARZĄDU SEKCJI DZIEWIARSKO-POŃCZOSZNICZEJ

Dziś, o godzinie 15-ej odbędzie się posiedzenie Zarządu Sekcji Dziewiarsko-Pończoszniczej. Sprawy b. ważne. Obecność wszystkich członków Zarządu obowiązkowa.

ŚWIETLICA ZW. ZAW. PRAC. PRZEM. POLIGRAFICZNEGO CZYNNA

Zarząd Związku Zawodowego Pracowników Przemysłu Poligraficznego komunikuje, że począwszy od dnia 23-go bm. czynna jest świetlica związkowa przy ul. Piotrkowskiej 86 („Książka") od godziny 17-ej codziennie. Projektowany jest cykl odczytów z historii kultury, z którego pierwszy odbędzie się dziś.

Dla omówienia całokształtu zagadnień pracy świetlicowej i biblioteki związkowej zapraszamy wszystkich członków Związku na piątek dn. 24-go o godzinie 17ej.

ZWIĄZEK CHEMICZNY

Dziś, o godzinie 17-ej posiedzenie Zarządu. Sprawy ogólne.

WĘGIEL DLA PRACOWNIKÓW FRYZJERSKICH

Związek Pracowników Fryzjerskich uzyskał dla swych członków przydział węgla w ilości pół tony na pracownika. Po talony należy zgłaszać się do Zarządu Związku, ul. Traugutta 18 (Strzelecka 2).

Ze sportu

Koszykówka w ZSRR jest tak popularnym sportem jak w USA

Koszykówka należy do najpopularniejszych sportów nie tylko w Ameryce, gdzie na tak zwanego „basketbala" przychodzi po kilkanaście tysięcy widzów, ale również w Związku Radzieckim.

DWIE METODY GRY

W ostatnich latach w koszykówce radzieckiej zaznaczyły się dwie podstawowe metody gry. Pierwszy gwałtownie atakujący z szybkim dotarciem do tarczy, szybką zmianą miejsca pod tarczą wszystkich graczy drużyny i rzutami do kosza z różnych punktów boiska. Tak grają drużyny Moskwy, Tyflisu i Swerdłowska.

Drugi oparty jest na powolnym, starannym opracowaniu rzutu, aż do chwili ostatecznego strzału do kosza. Wszystkie kombinacje mają na celu umożliwić graczowi centralnemu wbić piłkę do kosza z najdogodniejszej pozycji. Tak grają drużyny Tallina, Kowna i Rygi.

TAKTYKA DRUŻYN ESTOŃSKICH

Taktyka gry drużyn estońskich oparta jest na narzuceniu swojego stylu gry przeciwnikowi. Osiągają to w ten sposób, że wszyscy gracze drużyny starają się uniemożliwić partnerowi prowadzenie gry według ich tempa i taktyki. Tylko jeden jedyny raz drużyna reprezentacyjna Tallina omal że nie została pobita swą własną bronią. Zdarzyło się to w grze z reprezentacją Baku. Drużyna bakińska grała z wielką werwą w oszałamiającym tempie, co zmusiło tallinowców do porzucenia swej taktyki i tylko zawdzięczając rzutowi karnemu osiągnęli zwycięstwo.

Drużyny estońskie szczególnie pieczołowicie piastują piłkę. Po zdobyciu jej przetrzymują ją tak długo, aż wyczekają okazji pewnego rzutu do kosza, albo też rzutu karnego.

DRUŻYNY MOSKIEWSKIE GRAJĄ AGRESYWNIE

Najbardziej agresywnie grają w koszykówkę drużyny moskiewskie. Taktyka drużyn Moskwy oparta jest na szybkim przerwaniu linii obrony przeciwnika za pomocą różnorodnych rzutów do pierścienia i to z różnych pozycji i różnych odległości, oraz skróceniu do minimum czasu potrzebnego do przestawienia drużyny z obrony na atak.

NAJLEPIEJ ŁĄCZYĆ OBA STYLE

Przegrana drużyny stosującej tę lub inną taktykę gry nie może być powodem odrzucenia tego systemu. Najsłuszniej jest stosować rozsądnie oba style gry, przy czym należy brać pod uwagę nie tylko siły przeciwnika, ale i fizyczne możliwości swojej drużyny.

Trenerzy powinni obok wpajania zasad techniki i taktyki gry, pamiętać również o utworzeniu rezerw tak wyszkolonych, jak zasadniczy skład drużyny.

Uwaga, piłkarze i motocykliści K. S. Tramwajarz!

W czwartek, dnia 23 stycznia br., Sekcje piłkarska i motocyklowa K. S. Tramwajarzy zwołują walne zebranie członków.

Piłkarzy o godz. 17-ej w pierwszym, a o godz. 17,30 w drugim terminie, motocyklistów o godz. 18,30 w pierwszym, a o godz. 19-ej w drugim terminie.

Zebrania odbędą się w lokalu własnym przy ul. 11-go Listopada Nr 30.

Obecność wszystkich członków obowiązkowa.

Z mistrzostw kl. B

„Victoria" zwycięża ARKO 16:0

W sali b. Teatru Popularnego przy ul. Ogrodowej 18 odbyły się zawody bokserskie o mistrzostwo klasy B między K.S. „Arko" a R.K.S. „Victoria", Zwyciężyła „Victoria" 16:0. Wyniki walk były następujące:

Waga musza: Baranek (A) przegrywa w drugiej rundzie przez k.o. z Anielakiem (V).

Waga kogucia: Pluciński (A) poddaje się w pierwszej rundzie Zawadzkiemu (V).

Waga piórkowa: Batczak (V) otrzymał walkower z powodu braku przeciwnika.

Waga lekka: Latus (A) przegrywa przez k. o. w pierwszej rundzie z Zygrem (V).

Waga półśrednia: Z powodu nadwagi Sińczaka (A) Wasiak (V) otrzymuje dwa punkty walkowerem. W walce towarzyskiej na punkty wygrywa Wasiak.

Waga średnia: Nowicki (A) przegrywa w trzeciej rundzie przez k. o. z Gnacikowskim (V).

Waga półciężka: Łyszkowski (A) poddaje się po pierwszej rundzie Kubasiewiczowi (V).

Waga ciężka: Wieczorkowski (A) poddaje się po drugiej rundzie Urzędowiczowi (V).

Zebranie zarządu Ł.O.Z.L.A.

Sekretariat ŁOZLA zawiadamia, że zebranie członków Zarządu odbędzie się w dniu 24 stycznia rb. o godz. 19-ej w lokalu Wydziału Zdrowia Publicznego, Oddz. WF i PW, Piotrkowska 113.

Ze względu na ważność obrad, obecność wszystkich członków Zarządu obowiązkowa.

Piękne plany pięściarzy „Victorii"

R.K.S. „Victoria" w niedzielę dnia 26 bm. wysyła swą reprezentację bokserską do Żyrardowa na mecz z tamtejszym K.S. „Żyrardowianka".

Na dzień 2 lutego „Victoria" pertraktuje w sprawie meczu z K.S. „Concordia" w Piotrkowie. W dniu 9 lutego pięściarze „Viktorii" rozegrają mecz z K. S. „Gryf" w Wejherowie.

Z życia Milicyjnego K. S. w Łodzi

Zapaśnictwo najpopularniejszym sportem

Sekcja zapaśnicza MKS-u pomimo, że niedawno została założona, ujawnia coraz szerszą działalność sportową.

Sekcja zapaśnicza została zorganizowana w pierwszych dniach wyzwolenia. Borykała się ona z ciężkimi bardzo warunkami, z jakimi zresztą borykał się nasz cały odradzający się sport. Lepsze czasy dla sekcji nastały, gdy do Łodzi przybył na stanowisko zastępcy komendanta do spraw polityczno - wychowawczych MO. kapt. Gabiński. Dzięki jego wydatnej pomocy, oraz dzięki kpt. Hincowi, prezesowi Milicyjnego Klubu Sportowego, wszelkie trudności, stojące na przeszkodzie do rozwoju klubu, zostały usunięte.

Kierownictwo sekcji zapaśniczej postawiło sobie za cel postawić jak na najwyższym poziomie zapaśnictwo wśród milicji. Wydatną pomoc okazują sekcji zapaśniczej ppł. Marchwiński i kpt. Gabiński, oraz kpt. Hinc.

Drużyna zapaśnicza MKS-u rozegrała już na terenie m. Łodzi trzy towarzyskie mecze: pierwszy z drużyną Wimy, uzyskując remis, drugi mecz z mistrzem Łodzi ŁKS-em, wygrywając 13:7, trzeci — z ŁKS-em, przegrywając 15:9, oddając 6 punktów walkowerem z powodu braku wagi półciężkiej i ciężkiej, czwarty z kolei mecz rozegra dnia 26. 1. w Krakowie z drużyną Robotniczego Klubu Sportowego „Legia".

Drużyna Milicyjnego Klubu Sportowego wystąpi w następującym składzie: Bednarek, Augustyński, Ignaszewski, Kawał, Kindler, Matusiak, Miśkiewicz-Markiewicz, Jałkiewicz.

Dla najlepszego zawodnika ŁKS-u



Nagroda przechodnia dla najlepszego zawodnika ŁKS-u ufundowana przez b. kierownika sekcji pięściarskiej p. Klimczaka.

Polak drugi w Davos

W drugim dniu Akademickich Igrzysk Zimowych o mistrzostwo świata, które odbywają się w Davos, rozegrano bieg płaski na dystansie 10 mil ang.

Konkurencja ta przyniosła Polakom wielki sukces, zarówno w klasyfikacji indywidualnej, jak i drużynowej.

Indywidualnie bieg wygrał Egon Schultz (Austria) w czasie 1:08,26, przed Stefanem Dziedzicem (Polska) i Andrzejem Bachledą (Polska).

W klasyfikacji ogólnej: 1) Polska — 9 pkt., 2) Austria — 7 pkt., 3) Włochy — 3 pkt.

W rozegranym wczoraj meczu hokejowym między drużynami Węgier i Szwajcarii padł wynik remisowy 2:2.

Wypadki i kradzieże

POŻAR W FABRYCE WARYNSKIEGO

W Państwowych Zakładach Przemysłu Bawełnianego nr. 1 im. Ludwika Waryńskiego, przy ul. Wólczańskiej 215, wskutek zatarcia w maszynie, powstał pożar w oddziale szarpaczy, mieszczącym się na parterze.

Na ratunek pośpieszyły dwa oddziały Straży, które wkrótce ugasiły pożar. — Straty nieznaczne.

DOM GROZIŁ ZAWALENIEM

Wczoraj wezwano pogotowie budowlane straży ogniowej na ulicę Radwańską nr. 7, gdzie w zbombardowanym podczas działań wojennych domu ściana groziła zawaleniem.

Straż ogniowa po rozebraniu części muru zażegnała niebezpieczeństwo.

KOŃ WPADŁ DO ROWU KANALIZACYJNEGO

Na podwórzu przy ul. Południowej 2, wpadł do rowu kanalizacyjnego koń, będący własnością Michała Zawadzkiego.

Zwierzę, które nie odniosło żadnych obrażeń wydobyła straż ogniowa.

POŻAR W SZKOLE

Przy ulicy Rybnej 15, w budynku szkolnym od wadliwie osadzonej rury do pieca zapaliła się ścianka.

Pożar ugasiła straż, wyrąbując część podłogi.

Dyżury aptek

Wagner, Piotrkowska 67
Rytel, Kopernika 26
Kon, Plac Kościelny 8
Hamburg, Główna 50
Groszkowski, 11 Listopada 15
Raczyński, Kątna 54
Jaszkowski, Ruda Pabianicka

Wydawca: Woj. Komitet PPR w Łodzi. Komitet Redakcyjny. Red. i Adm. Łódź, Piotrkowska 86. Telefony: Redaktor Naczelny 216-14, Sekretariat 254-21. Redakcja nocna 172-31. Zakł. Graf. Sp. Wyd. „Łódzki Instytut Wydawniczy". Prenumerata zł. 45.— miesięcznie.